Redakcja: tel. 138.28, 102.28. Administracja: tel. 1..., ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 4.
Redaktor ... przyjmuje od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w ... 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi zł. 2,50 miesięcznie lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych, redakcja nie zwraca.

Cena 10 groszy.

Echo

CENY OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem t.j. 1-sza strona 50 gr za w. m-m 1 łam. str: 5 łam: w tekście 50 gr., nekrologi 40 gr., zwycz. 15 gr strona 10 łamów. drobne 12 gr: za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1.20 gr., dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.
Za 1 w. mm. w 1 łamie szer. 70 mm. (strona 5 łamów), w wydaniu prowincjonalnym zł. 1.—. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 602,880
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Rok XIV Nr. 118. Łódź piątek 29 kwietnia 1938 r.

Młoda królowa Albanii.



Królowa Geraldyna, małżonka króla Zogu, przed odjazdem z Tirany do Durazzo, gdzie młoda para spędzi miodowe miesiące.

Rząd francuski ofiarował jako prezent ślubny parze królewskiej 8 serwisów stołowych z porcelany sewrskiej, a królowej Geraldzinie wspaniałe lutro.

ULEWNE DESZCZE I GWAŁTOWNE BURZE
sparaliżowały wszelkie działania wojenne

RZYM, 29. 4. — Ogłoszono listę legionistów włoskich, poległych w bitwach nad Ebro w okresie od 9 marca do 18 kwietnia r. b. Nowa lista zawiera 199 nazwisk.

CISZA NA FRONTACH.

SALAMANKA, 29. 4. — Według komunikatu kwatery głównej wojsk gen. Franco, ulewne deszcze i gwałtowne burze uniemożliwiają wszelkie działania wojenne. Jedynie na odcinku Alfamra dokonano wyprostowania linii. Wojska, działające na odcinku Ejulve i Aliaga, połączyły się.

Pogłoski o ustąpieniu sekretarza gen. Ligi Avenola.
Czy Włochy wrócą do Ligi?

LONDYN, 29.4. Korespondent genewski „News Chronicle" donosi, że Avenol ma rzekomo ustąpić ze stanowiska sekretarza generalnego Ligi, by powrócić do dyplomacji francuskiej i objąć jedną z ważnych placówek.

Ewentualna zmiana na stanowisku sekretarza generalnego i na innych stanowiskach kierowniczych sekretariatu Ligi interpretowana ma być w Genewie jako przygotowanie powrotu Włoch do Ligi. Ustąpienie Avenola utworzyłoby drogę do mianowania Anglika na stanowisko sekretarza generalnego, co ułatwiłoby Włochom nawiązanie z powrotem stosunków z Genewą.

HORE BELISHA W PARYŻU.



W drodze powrotnej z Rzymu zatrzymał się w Paryżu angielski minister Wojny Hore Belisha. Na zdjęciu — Hore Belisha w rozmowie z generalicją francuską na lotniku w Bourget.

Przetarg na wydobycie statku
który zatonął przed 150 laty.
Poszukiwanie klejnotów Marii Antoniny i Ludwika XVI

PARYŻ, 29. 4. — Zarząd domen i majątków państwowych ogłosił na dzień 10 maja przetarg publiczny na prawo wydobycia z dna Sekwany oraz rozbiórki i sprzedania na łom statku „Telemaque", który zatonął w Sekwanie w pobliżu miejscowości Quileboeuf przed 150 laty t. j. w styczniu 1790 r. O statku tym krążą legendy, że wieźć on miał z Paryża do Anglii **klejnoty Ludwika 16-go i królowej Marii Antoniny** oraz szeregu dworzan królewskich, szykujących się wówczas do ucieczki. Przetarg przewiduje, że w razie, jeżeli wartość przedmiotów, znalezionych na wydobytym statku, nie przekroczy 300 tys. franków, to wszystkie te przedmioty przypadną wydobywającemu. Natomiast w razie przekroczenia tej kwoty, nadwyżka będzie podzielona między tych, którzy się podejmą wydobycia okrętu a państwem.

Dzisiejsze zebranie grupy „Jutra Pracy"
wyjaśni sytuację posła Budzyńskiego.

WARSZAWA, 29.4. — A zatem dzisiaj w Resursie Obywatelskiej w Warszawie, odbędzie się zebranie grupy „Jutra Pracy". Zaproszenia na zebranie rozesłane zostały w setkach egzemplarzy, w roli zapraszającego wystąpił poseł Madejski, twórca Funduszu Pracy.

Już wczoraj przybyli do Warszawy liczni posłowie i działacze z prowincji. Uwagę kół politycznych zwróciła długa konferencja, odbyta między posłami Zakliką i Hoppem. Poseł Zaklika nie należy do Ozonu ani do grupy „Jutra Pracy" i reprezentował dotychczas samodzielny kierunek katolicko-ludowy.

Zwolennicy „Jutra Pracy" znajdują się także w sejmowem Kole Rolników, a wśród nich jest podobno poseł Sobczyk, którego nazwisko stało się głośne w ostatniej sesji.

Wtajemniczeni obliczają, że dzisiejsze zebranie w Resursie Obywatelskiej zgromadzić może około 300 osób, w tym pewną ilość posłów i senatorów, z których tylko część należy do Ozonu.

Ilu przybędzie parlamentarzystów?

Na to pytanie odpowiedzieć w tej chwili niepodobna. Sama ścisła grupa „Jutra Pracy" jest nieliczna, można ją rachować realnie na 8 — 10 posłów, przy czym niewiadomo, czy wszyscy oni dotrzymają solidarności w godzinie próby. W kołach politycznych wymieniano wczoraj nazwisko jednego posła z tej grupy, który napewno wycofa się przed decyzją ostateczną.

—ooo—

Cenne skrzypce E. Umińskiej
skradziono w Budapeszcie.

BUDAPESZT, 29. 4. — Wczoraj wieczorem niewykryci dotychczas sprawcy skradli z zamkniętego auta skrzypce znanej polskiej skrzypaczki E. Umińskiej, która przybyła do Budapesztu na koncert.

Właścicielka ocenia wartość skradzionych skrzypiec, pochodzących z 18-go wieku, na 250 tysięcy złotych.

Kradzieży dokonano przed koncertem, gdy pani Umińska, zostawiwszy swe skrzypce w aucie, spożywała w towarzystwie znajomych kolację w restauracji.

Pomimo kradzieży p. Umińska wzięła udział w koncercie, grając na skrzypcach, pożyczonych od jednego z członków orkiestry.

Nikt z rodziny dotąd
nie odwiedził Zajdlowej
Rozprawa apelacyjna odbędzie się w jesieni.

ŁÓDŹ, 29.4. — Morderczyni własnej córki Maria Zajdlowa przewieziona została do więzienia przy ul. Kopernika, gdzie jest specjalny oddział kobiecy.

Tutaj zapewne Zajdlowa oczekiwać będzie rozprawy apelacyjnej, dotychczas bowiem nie zostało wydane przez władze sądowe żadne inne zarządzenie. Rozprawy spodziewać się można

dopiero na jesieni

po wakacjach sądowych.

Jak się dowiadujemy po procesie w Sądzie Okręgowym, dotychczas nikt jeszcze z rodziny ani znajomych nie odwiedził Zajdlowej, jakkolwiek żaden zakaz w tym kierunku nie został wydany. Niewątpliwie rodzina jest zbyt przytłoczona tragiczną sprawą i wyrokiem.

Obrońca M. Zajdlowej adw. Zaleski oczekuje obecnie na ogłoszenie przez Sąd Okręgowy motywów wyroku, po czym przystąpi do opracowania skargi apelacyjnej. Motywy ogłoszone zostaną w dniach najbliższych.

B. wyższy urzędnik Min. Skarbu
następcą dyrektora Banku Handlowego

WARSZAWA, 29. 4. — Bank Handlowy w Warszawie zawiadomił Związek Banków w Polsce, że dyrektor Banku Handlowego Mieczysław Hoffman zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska.

Jednocześnie dyr. Hoffman ustąpił ze stanowiska członka Zarządu Związku Banków.

Miejsce b. dyrektora Hoffmana obejmie prawdopodobnie p. Rzepeczko, b. wyższy urzędnik Min. Skarbu.

Paryżanie w maskach gazowych
Posiedzenie komitetu obrony biernej miasta.

PARYŻ, 29.4. — Wczoraj w lokalu stowarzyszenia Cercle Militaire odbyło się organizacyjne zebranie komitetu obrony biernej Paryża. Komitet ten będzie współdziałał z władzami w sprawach biernej obrony przeciwlotniczej. Na posiedzeniu komitetu oznajmiono, iż rada generalna dep. Sekwany ustaliła typ maski gazowej, która będzie mogła być rozpowszechniana wśród ludności paryskiej, począwszy od miesiąca sierpnia, w ilości 500.000 sztuk miesięcznie. Cena maski wynosi 55 fr., ale ludność uboga będzie zaopatrywana w nie darmo.

Dolar 5.26½

Bank Polski notował dolary po 5.26 i pół, funty szterlingi 26.34, franki szwajcarskie 121.45, franki francuskie 16.10, liry włoskie 22.80.

Pierwsza ofiara pioruna.
SKUTKI WCZORAJSZEJ BURZY.

Łódź, 29 kwietnia. — Wczoraj w czasie burzy, która przeszła nad Łodzią i okolicą, zaszedł pierwszy w bieżącym roku pożar, spowodowany uderzeniem pioruna. Pożar miał następstwa tragiczne.

Mianowicie we wsi Błoto, gminy Bełdów, pod Łodzią, o g. 19.30 piorun uderzył w stodołę w zagrodzie Jana Adamczewskiego. Pożar wybuchł z niesłychaną gwałtownością i przerzucił się na przylegającą do stodoły oborę. W stodole znajdował się w tej chwili 48-letni Jan Adamczewski, właściciel gospodarstwa. Adamczewski niewątpliwie uległ porażeniu piorunem i wskutek tego nie miał siły uciec z płonącej stodoły. Tutaj też spłonął.

Na ratunek rzucili się rodzina Adamczewskiego i sąsiedzi. Pożar zlokalizowano, jednak stodoła i obora spłonęły doszczętnie. Straty są znaczne.

8-LETNIA PASTUSZKA GĘSI UTONĘŁA W SADZAWCE.

WIELUŃ, 29. 4. — We wsi Biała pod Wieluniem, pasąca gęsi przy wiejskiej sadzawce 8-letnia Janina Cyga, z nieustalonych na razie przyczyn, wpadła do dość głębokiej, po ostatnich opadach, sadzawki i utonęła.

Zwłoki nieszczęśliwej wydobyto dopiero w kilka godzin po wypadku.

POŻAR W CIOSNACH.

ŁÓDŹ, 29. 4. — Wczoraj w południe we wsi Ciosny, pod Łodzią, w zagrodzie Ludwika Szczkowskiego, wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny kryty słomą. Straty wynoszą 2000 złotych.

Przeprowadzane przez Wydział Śledczy Powiatowej Komendy P. P. dochodzenie, ustaliło, że przyczyną pożaru była wadliwa budowa przewodu kominowego

Na dozbrojenie armii.



Moment wręczenia pułkowi piechoty, „dzieci bydgoskich" karabinu maszynowego, ufundowanego przez zespół urzędników i pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego Oddział w Bydgoszczy. Uroczystość wręczenia broni odbyła się na placu przed kościołem garnizonowym, po odprawionym nabożeństwie z okazji święta pułkowego. Karabin wręcza dyrektor Oddziału B.G.K. w Bydgoszczy Tadeusz Wierzbicki.

Znakomity pisarz francuski w Warszawie



W Warszawie bawi przybyły na zaproszenie Pen-Clubu Polskiego pisarz francuski Jules Romains, który wczoraj wieczorem w audytorium Maximum Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego wygłosił odczyt pt. „Autor i publiczność". Na zdjęciu — Jules Romains podczas prelekcji.

Kupiony znaczek F.O.M.
tworzy miliony potrzebne na budowę —
polskich okrętów wojennych!

Wydawanie kart rzemieślniczych w... restauracji.

Dalszy ciąg sensacyjnego procesu w Piotrkowie

PIOTRKÓW, 29. 4. — Sensacyjna afera o fałszowanie kart rzemieślniczych w Piotrkowie, która znalazła się przed piotrkowskim Sądem Okręgowym — z każdym dniem staje się ciekawszą.

W dalszym ciągu rozprawy składali wyjaśnienia pozostali oskarżeni. Wyjaśnienia te są o tyle ważne, że zdradzają plany, sposoby oraz zasięg działalności szajki macherów-żydów, handlarzy kartami rzemieślniczymi. Zasięg ten był wielki.

Wyjaśnienia pozostałych oskarżonych, z których prawie wszyscy przyznali się do winy — nie wnoszą do sprawy nic nowego. Należy jednak poświęcić jeszcze nieco miejsca Aberowi Rozencwajgowi i Rywenowi Glazerowi.

Otóż Rozencwajg, podający się za pracownika Elektrowni piotrkowskiej, przyznał się do winy i wyjaśnił, że wyrabiał karty rzemieślnicze będąc w kontakcie w oskr. Dziechcińskim.

Zgodnie z tym, składa wyjaśnienia Glazer (krawiec), przed którym Rozencwajg chwalił się, że ma ogromne stosunki w starostwie piotrkowskim i może mu wyrobić kartę rzemieślniczą. Na propozycję tę Glazer zgodził się.

Po upływie paru dni zgłosił się do niego Rozencwajg i zaprowadził go do jednej z restauracji po wyrobioną już kartę. Istotnie — w restauracji zastał nieznanego mu osobnika, który wręczył mu kartę za którą on zapłacił 80 złotych.

W toku śledztwa, Glazer w wyżej wspomnianym osobniku rozpoznał Dziechcińskiego.

Zapytany przez sąd Glazer czy nie wiedział, że uzyskana tą drogą karta mogła być nielegalna odpowiedział — że nie, gdyż uwierzył w stosunki, jakie miał mieć Rozencwajg w starostwie.

Wszyscy oskarżeni złożyli już wyjaśnienia. Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków, zeznania których będą niezmiernie ciekawe.

Gmach Sądu Okręgowego w Piotrkowie roi się od tłumów. Przeważają żydzi, wśród których nie brak nawet pozamiejscowych.

Sezonowcy u wojewody Józewskiego

Czy dojdzie do likwidacji strajku u Haeblera?

ŁÓDŹ, 29. 4. — Akcja związków zawodowych robotników sezonowych o realizację wysuwanych postulatów prowadzona jest w dalszym ciągu energicznie naprzód. Główne wysiłki zmierzają w kierunku zwiększenia ilości dni pracy, która dotąd prowadzona jest przez cztery dni w tygodniu, przyjęcia do pracy wszystkich robotników zeszłorocznych oraz podwyżki płac.

Przeprowadzone na terenie Zarządu Miejskiego rozmowy na temat zwiększenia ilości dni pracy wydały już pewne owoce. Jak się dowiadujemy z dniem 9 maja rb. nastąpi dalsze rozszerzenie robót sezonowych w sensie zwiększenia ilości dni pracy do pięciu w tygodniu.

Decyzja ta spotka się niezawodnie z zadowoleniem ogółu pracujących na robotach sezonowych, nie mniej jednak związki zapowiedziały odbycie dalszych rozmów i konferencyj w sprawie przyznania 6-go dnia pracy i wspomnianych wyżej postulatów.

Tak więc w dniu 4 maja odbędzie się konferencja zw. zaw. „Praca" z nowym wojewodą łódzkim Henrykiem Józewskim na której delegacja robotnicza przedstawi bolączki sezonowców oraz przebieg dotychczasowych pertraktacyj.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW Z.U.S. w Warszawie.

W dniu 6 maja uda się do Warszawy delegacja związku pracowników Ubezpieczeń Społecznych, która odbędzie m. inn. konferencję z dyr. ZUS. dr T. Dybowskim. Przedmiotem jej będą zabiegi o rozciągnięcie obowiązujących przepisów służbowych na wszystkich pracowników Ubezpieczeń Społecznych, o zniesienie dwu ostatnich grup uposażeniowych oraz ustalenie minimum wynagrodzenia miesięcznego na zł 120.

BEZ REZULTATU.

Pertraktacje o układ zbiorowy dla ręcznych tkaczy-chałupników w Konstantynowie nie dały rezultatu. W czasie ostatniej konferencji która odbyła się pod przewodnictwem inspektora 15. obw. inż. Szumskiego przedstawiciele nakładców oświadczyli, że układu podpisać nie mogą, bo nie mają odnośnych upoważnień.

Wobec powyższego inspektor pracy postanowił na dzień 5 maja rb. zwołać konferencję przy udziale wszystkich nakładców aby podobne tłumaczenia nie miały miejsca.

W WIDZ. MANUFAKTURZE.

Wczoraj nadeszło do związku majstrów fabrycznych zawiadomienie Inspekcji Pracy o zwołaniu na dzień dzisiejszy konferencji w sprawie zatargu majstrów z dyrekcją Widzewskiej Manufaktury. Zatarg powstał jak wiadomo na tle stosowania przez dyrekcję płac obowiązujących przed wygaśnięciem w dniu 31 marca rb. odpowiedniego orzeczenia arbitrażowego — a więc znacznie niższych. Zatarg był nawet powodem wybuchu dwugodzinnego strajku protestacyjnego.

DECYDUJĄCA KONFERENCJA W SPRAWIE HAEBLEROWSKIEJ.

Dziś o godz. 10-ej rano rozpoczęła się w Okręgowej Inspekcji Pracy konferencja w sprawie likwidacji strajku w fabryce Haeblera. Udział w konferencji która odbywa się pod przewodnictwem przybyłego z Ministerstwa Opieki Społecznej radcy Zbigniewa Wróblewskiego, weźmie okr. insp. pracy Wyrzykowski oraz przedstawiciele stron.

DWIE KONFERENCJE.

W Okręgowym Inspektoracie Pracy odbędą się dziś poza tym dwie konferencje: w sprawie ostatecznego uzgodnienia warunków umowy zbiorowej dla woźniców oraz układu dla robotników, zatrudnionych w ręcznych drukarniach jedwabnych.

Robotnicy tej gałęzi zażądali podwyżki płac.

KRÓTKOTRWAŁY ZATARG.

W tkalni Joskowicza w Pabianicach wynikł wczoraj zatarg na tle nieprzyjęcia do pracy pewnej części robotników, którzy swego czasu otrzymali wymówienie.

Interweniujący inspektor inż. Szumski doprowadził do likwidacji zatargu. Firma zgodziła się przyjąć wspomnianych robotników przy zastosowaniu podziału pracy.

Całe społeczeństwo nie poskąpi datków na „Dar Narodowy 3 Maja"

Negatywne stanowisko firm żydowskich

Dnia 3 i 8 maja br. wyruszą na miasto zastępy ludzi dobrej woli z puszkami, broszurkami, nalepkami i chorągiewkami w celu dokonania dorocznej zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja". W dniach tych stolica pracy ma zadokumentować, tak swoją współpracą jak i ofiarami choćby najdrobniejszymi, że akcja oświatowa, prowadzona przez Polską Macierz Szkolną na Kresach Wschodnich jest przez ogół mieszkańców dostatecznie doceniana, i że społeczeństwo łódzkie zdaje sobie sprawę, iż tylko uświadomione Kresy Wschodnie mogą być przedmurzem chrześcijaństwa i polskości.

Aby dotrzeć do wszystkich mieszkańców miast Łodzi Polska Macierz Szkolna utworzyła 6 dzielnicowych komitetów zbiórkowych, a mianowicie:

I. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Jana Pawlickiego w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Zawiszy Nr. 2;

II. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Stanisława Bartczaka w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców, Zgierska Nr. 56 (Bałucki Rynek);

III. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Stanisława Koperskiego w lokalu Związku Hallerczyków Chorągwi Łódzkiej Nr. 4, ul. Piotrkowska 102-a;

IV. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Jana Dobrowolskiego w lokalu Zrzeszenia Drobnych Kupców, ul. Piotrkowska 101;

V. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Jana Machnikowskiego w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ul. Rzgowska 48/50;

VI. Dziel. Komitet Zbiórki pod kierow. p. Józefa Hermińskiego w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, ul. Kątna 24.

Wobec tego, że przy wszystkich większych zbiórkach, różne nie powołane jednostki usiłują rozsprzedawać nalepki, czy inne druki nie mające nic wspólnego z właściwym celem, prosimy szanownych ofiarodawców, aby kwestarzy legitymowali. Każdy bowiem kwestarz z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej jest zaopatrzony w legitymację wydaną przez Polską Macierz Szkolną, poświadczoną przez Starostwo Grodzkie. Nie mających legitymacyj prosimy oddawać w ręce policji.

W tym roku kwestarze Polskiej Macierzy Szkolnej zbierający ofiary do puszek na ulicach miasta, będą zaopatrzeni w opaski z odpowiednimi napisami. Puszki będą miały inicjały P. M. S., numer puszki i stempel Polskiej Macierzy Szkolnej.

Pomimo smutnego zjawiska nieprzejmowania list zbiórkowych przez liczne firmy niemieckie i żydowskie, wierzymy, że wołanie polskiej ludności kresowej o światło i naukę nie pozostanie bez echa, jak nie pozostało nie wołanie Narodu Polskiego zwrócone do Kresów Wschodnich w 1920 roku.

Obywatelski Komitet Zbiórki
Na „Dar Narodowy 3 Maja".

Las — to nasze zdrowie!

Program obchodu w Łodzi.

Dorocznym zwyczajem i w roku bieżącym zostanie zorganizowana na terenie Łodzi uroczystość, mająca na celu uświadomienie szerokich rzesz społeczeństwa, co nam las daje i co wzamian od nas wymaga.

Do zrealizowania tego zamierzenia powołany został Obywatelski Komitet z siedzibą w budynku Miejskiego Muzeum Przyrodniczego w Parku Sienkiewicza.

Na 2 zebraniach tego Komitetu ustalony został następujący program:

1) Dnia 30. kwietnia o godz. 12.30 prof. uniwersytetu Poznańskiego Dr Konstanty Stecki wygłosi odczyt pt. „Lasy Polski i ich ochrona", kóry odbędzie się w sali Szkoły Powsz. Nr. 1 przy ul. Sterlinga 24; 2) Godzina 14 30 wycieczka do lasów Miejskich w Łagiewnikach, celem zaznajomienia się ze sposobem sadzenia drzew leśnych, pod kierownictwem nadleśniczego inż. Ornata; 3) Odczyty dla żołnierzy w 12 świetlicach wojskowych; 4) Udział harcerstwa Polskiego w uroczystościach; 5) Wyświetlanie propagandowego filmu o lesie; 6) Propaganda przy pomocy radia, miejscowej prasy i ulotek.

Tegoroczna uroczystość odbywa się pod mianem „Sadzimy drzewa i ochraniamy je".

Jakże aktualne będzie propagowanie tego hasła wobec jeszcze tak często spotykanych uszkodzeń lasów i drzew przez nieuświadomiony odłam społeczeństwa.

Niech w dniu tym zgodnym chórem rozbrzmiemają na terenie całego województwa hasła:

Las — to źródło bogactwa narodowego! Las — to nasze zdrowie! Las — to nasza osłona przed wrogiem! Las — to najpiękniejsze zjawisko w otaczającej nas przyrodzie!

Zalesiajmy nieużytki! Sadźmy drzewa i opiekujmy się nimi!

Konfiskata książek Urke Nachalnika

Walka z pornografią przybiera na sile

WARSZAWA, 29.4. — Należy z całym uznaniem podnieść fakt, że idąc za wezwaniem Kościoła i za odruchem młodzieży, cenzura przystąpiła do walki z pornografią w Polsce. Wydawnictwa Fruchtmanów i Przeworskich dość przemyciły zarazy komunistycznej i pornograficznej w postaci ulotek, książek czy fotografii rozpustnych.

Wczoraj skonfiskowane zostały dwie książki b. kryminalisty Urke Nachalnika.

Urke Nachalnik dość już gorszył młodzież i nieświadomego robotnika, dość sączył jadu w podrzędnich utworach, jak: „Życiorys własny przestępcy" i tp.

Wreszcie nadszedł czas, że sfery decydujące postanowiły rozpocząć czystkę wśród wydawnictw, na pierwszy ogień poszedł Urke Nachalnik, za nim pójdą inni.

Walka z pornografią rozpoczęta!

W dniu wczorajszym skonfiskowana została również powieść Kamienieńskiej oraz druga pornograficzna powieść zeszytowa.

Szkielet ze złotą obrączką

Niezwykłe odkrycie wieśniaka

WOLBROM, 29.4. — Na polach wsi Domaniewice koło Wolbromia, jeden z wieśniaków dokonał niezwykłego odkrycia. Na głębokości jednego metra napotkał na coś twardego, przy czym po bliższym zbadaniu okazało się, że są to szczątki człowieka.

Wieśniak począł pracować ostrożniej i udało mu się wydostać szkielet. Na palcu lewej ręki znalazł złotą obrączkę z monogramem „Anna 18.XI.1913", a obok sprzączkę od pasa oficerskiego.

W miejscu tym znajdowały się okopy austriackie, toteż nie ulega wątpliwości, że jest to szkielet oficera austriackiego.

Sprzączka i obrączka znajdują się na posterunku policji w Wolbromiu.

Nieostrożna służąca lekarza.

KRONIKA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

ŁÓDŹ, 29. 4. — 25-letnia służąca Ofelia Radoszewska, zatrudniona u dr Frenkla przy ul. Traugutta 12, wczoraj wieczorem zamknęła tak zwany „szyber" u pieca i spowodowała wydobywanie się czadu (tlenku węgla). Nieostrożną służącą pracodawcy znaleźli dziś rano bez przytomności.

Natychmiast wezwane pogotowie PCK., którego lekarz zastosował zabiegi, przywracając Radoszewską do przytomności. Ofiarę wypadku pozostawiono na dalszej kuracji w

— 40-letnia Władysława Zasada, zamieszkała przy ul. Karpackiej 19, w celu samobójczym napiła się stężonego kwasu solnego. W stanie bardzo ciężkim przewieziona została karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu. Przyczyną zamachu samobójczego rozstrój nerwowy.

Komisja śledcza w spalonej fabryce.

Firma pragnie jaknajszybciej wznowić produkcję

ŁÓDŹ, dnia 29 kwietnia. — W związku z pożarem fabryki guzików firmy Władysław Matecki przy ulicy Piotrkowskiej 156, który wybuchł wczoraj około godz. 11-ej wieczorem, dzisiaj pracuje w fabryce komisja śledcza z ramienia Policji Państwowej i Straży Pożarnej.

W imieniu policji występuje kierownik X Komisariatu kom. Kurzawiński, w imieniu straży nacz. Komorowski, kierownik tej dzielnicy.

Niezwłocznie po zakończeniu prac komisji nastąpi usuwanie zniszczonych maszyn i surowców, firma bowiem pragnie jak najszybciej uruchomić pracę. Na razie fabryka całkowicie stoi Zatrudniała ona około 200 robotników.

Dziś do fabryki zjadą przedstawiciele 3-ch towarzystw ubezpieczeniowych, którzy stworzą komisję szacunkową dla dokonania skrupulatnej oceny strat.

DRAMAT ROBOTNIKA SEZONOWEGO

Historia trzech podrzutków.

ŁÓDŹ, 29. 4. — W gmachu Opieki Społecznej przy ul. Zawadzkiej w dniu 20 października 1937 r. przyprowadzono i zostawiono bez opieki troje dzieci od 6 do 11 lat.

Kto je tu porzucił, nie można było na razie ustalić, dopiero w trakcie dochodzenia stwierdzono, że dzieci należą do Józefa Czekalskiego, robotnika sezonowego.

Matka dzieci umarła kilka lat temu, druga zaś żona Czekalskiego, nie mogąc się z nim zgodzić z powodu dzieci, zabrała swoje dziecko i wyprowadziła się od niego.

Ojciec opiekował się dziećmi sam do października.

W tym miesiącu dostał zwolnienie z pracy i jednocześnie gospodarz wyeksmitował go z niepłaconego mieszkania. Nie widząc innej rady, Czekalski zaprowadził dzieci do Opieki i pozostawił je tam, a sam wyszedł.

Wczoraj stanął on przed Sądem Okręgowym. — Przyznał się do winy i złożywszy dowód eksmisji, prosił o zwolnienie go od kary.

Sąd wziął pod uwagę ciężkie położenie oskarżonego i skazał go na trzy miesiące aresztu, z zawieszeniem na dwa lata.

Dzieci obecnie znajdują się pod dozorem.

ŻYCIE PABIANIC.

SPRAWOZDANIE Z KWESTY ULICZNEJ P.T.K. i O.R. „POCHODNI".

Sprawozdanie rachunkowe z urządzonej kwesty ulicznej w dniu 17 bm. przez Polskie Towarzystwo Kultury i Oświaty Robotniczej „Pochodnia" w Pabianicach przedstawia się następująco: do puszek ogólnie złożono ofiar pieniężnych na sumę zł 250.99, wydatki: na znaczki, szpilki, zawiadomienia, za wypożyczenie puszek łącznie zł 18.77, czysty zysk w sumie zł 232.32 przeznaczony został na dalsze prowadzenie pracy kulturalno - oświatowej wśród robotników oraz częściowe uzupełnienie księgozbioru nowymi dziełami.

Przy tej okazji zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowanie władzom starościńskim w Łasku za udzielenie zezwolenia, społeczeństwu miasta za ofiary oraz kwestarkom i kwestarzom za poniesiony trud.

Złożone ofiary pozwolą jeszcze intensywniej prowadzić pracę oświatową dla wszystkich, którzy z oświaty tej pragną korzystać.

KRADZIEŻ UBRANIA.

Wyrzykowski Antoni (Zamkowa 37) zameldował w Kom. P. P., że ze sklepu skradziono mu garnitur wartości 50 złotych.

Złodzieja poszukuje policja.

HANDEL W GODZINACH NIEDOZWOLONYCH.

Władze policyjne pociągnęły do surowej odpowiedzialności właścicielkę sklepu spożywczo - kolonialnego przy ul. Kościuszki 7 — Rajchbart Surę Łaję, tamże zamieszkałą, która uprawiała handel w godzinach niedozwolonych.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE.

Zajda Jan z Chechła pod Pabianicami, gminy Dobroń, zatrzymany został przez policję za jazdę rowerem po chodniku na ul. Pomorskiej. Po spisaniu protokółu niefortunnego rowerzystę wypuszczono na wolność.

Kasprzak Tadeusz z ul. Krótkiej 17 na Placu Dąbrowskiego podczas odbywającego się targu wywołał zajście i awanturę. Pociągnięto go za to do odpowiedzialności karnej.

PABIANICKI PORADNIK KINOWY.

Nowości. — Film sensacyjno - erotyczny pt. „Detektyw Helena Garfield".

Oświatowe. — „Życie ulicy", film o ulicy nowojorskiej.

POCHMURNO

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 29. 4. — Dziś o g. 9 rano temperatura w śródmieściu wynosiła 8 stopni powyżej zera. — W ciągu nocy ubiegłej najniższa temperatura wynosiła plus 6 stopni. Ciśnienie barometryczne w dalszym ciągu spadło do 745 i pół milimetra. Pogoda utrzyma się pochmurna z przelotnymi deszczami.

Słabe wiatry południowo - wschodnie.

ZDARZENIA i WYPADKI.

(—) Wczoraj rozpoczęły się w Londynie narady ministrów francuskich i angielskich, które trwały przeszło 6 godzin. W toku dyskusji stwierdzono, że porozumienie francusko - brytyjskie jest pożądane, jednak dotychczasowy przebieg rozmów w Rzymie nie stworzyły jeszcze podstaw do konkretnej umowy.

W kwestii hiszpańskiej przedstawiciele rządu francuskiego wyrazili zgodę na formułę wycofania obcych ochotników w myśl projektu brytyjskiego i zgodzili się na przywrócenie kontroli lądowej na swej granicy z Hiszpanią na okres conajmniej 1 miesiąca od dnia, w którym mieszane komisje dla zorganizowania wycofania ochotników przybędą na swoje miejsce przeznaczenia.

Obie strony zgadzają się na uznanie suwerenności Włoch w Abisynii. Uzgodniono szereg spraw w zakresie koordynacji wojsk lotniczych obu krajów. Pewne bazy we Francji zostaną oddane do dyspozycji brytyjskich wojsk lotniczych.

Uzgodniono również, że współpraca zostanie rozwinięta na zasadzie klucza specjalizacji: brytyjskiej w zakresie ciężkich samolotów bombowych, a francuskiej — w zakresie przede wszystkim samolotów wywiadowczych.

Omówione zostały również metody wspólnego zaopatrywania się w surowce i środki żywnościowe z tym, że W. Brytania udzieli Francji pomocy finansowej na zakup tych surowców.

(—) Sprawa Czechosłowacji będzie omówiona obszernie dzisiaj. Premier Chamberlain uważa, że pomoc Francji dla Czechosłowacji w razie zbrojnego konfliktu tej ostatniej z Rzeszą może przyjść za późno.

(—) Dnia 2 maja przyjeżdża do Gdyni duński minister przemysłu i handlu Kjaerboch.

(—) Wartość majątków żydowskich w Niemczech, które podlegają rejestracji wynosi około 7 miliardów marek.

(— Kanclerz Hitler wyjeżdża dnia 2 maja do Włoch w otoczeniu wielkiej świty.

(—) Rumunia, Mandżukuo i Finlandia uznały aneksję Abisynii przez Włochy.

(—) Do Warszawy nadszedł transport futer z Sowietów wartości 3 milionów zł.

(—) Wobec reorganizacji ustroju szkolnictwa średniego, minister oświecenia publicznego, wyjaśnił, że wszyscy absolwenci liceów będą obowiązani do składania egzaminów z języka łacińskiego.

(—) W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęło się rozpatrywanie wniosku o uznanie zaginionego w roku 1927 generała Włodzimierza Ostoję-Zagórskiego za zmarłego.

(—) Poseł Światopełk-Mirski wystąpił z O.Z.N.

(—) Lwowski „Goniec Poranny" donosi, że przeciwko b. marszałkowi Trąmpczyńskiemu zostało rzekomo wytoczone dochodzenie o przekroczenie ustawy o ochronie imienia Marsz. Piłsudskiego.

(—) Podczas ubiegłej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu z bronią w ręku na plebanię w Pilczycy pow. koneckiego.

Do ks. proboszcza Kacznorowskiego bandyci oddali dwa strzały, raniąc go, po czym zrabowali 100 zł i zbiegli.

Rannego ks. Kacznorowskiego przewieziono do szpitala w Kielcach. Za zuchwałymi bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

(—) Delegacja litewska dla rokowań kolejowych z Polską z dyr. Augustaitisem przybyła już do Warszawy.

(—) Trzecia rocznica zgonu Marszałka Piłsudskiego w dniu 12 maja rb. obchodzona będzie nie przez zaniechanie pracy, a w skupieniu i kontemplacji. Program uroczystości podamy we właściwym terminie.

(—) Dziś na rozprawie przeciwko b. dyr. Michalskiemu i tow. zeznawać będzie b. minister skarbu prof. Zawadzki.

(—) Podczas pochodu 1 maja okna i balkony na trasach pochodów winny być zamknięte. W dniu tym w Łodzi, jak na terenie całego państwa, obowiązuje zakaz sprzedawania i konsumowania napojów alkoholowych.

(—) Szereg ulic w Łodzi otrzymało nowe nazwy. M. i. ulica Emilii odtąd nazywać się będzie ulicą Ochotników Wojennych.

ŻYCIE ZGIERZA

LIKWIDACJA BANKU PRZEMYSŁOWCÓW ZGIERSKICH?

Jutro w Banku Przemysłowców Zgierskich w Zgierzu odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie udziałowców, na którym zostanie postawiony wniosek o likwidację banku.

ODROCZONA ROZPRAWA.

Wczoraj w sądzie okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa z apelacji pp. Dynowskiego i Michałowskiego ze Zgierza przeciwko kilku radnym miejskim, którzy w sądzie grodzkim z zarzutu o zniesławienie wyżej wymienionych zostali uniewinnieni.

Rozpatrywał ją sędzia Salm. Z ramienia apelujący występowali adw. adw. Fichna i Blauszyld, oskarżonych bronili adw. adw. Loos, Szwajdler, Zabłocki i Kobyliński.

Po przesłuchaniu oskarżonych, sędzia Salm zdecydował, że sprawa jest bardzo skomplikowana i nadaje się do rozpatrzenia przez komplet trzyosobowy. Wobec czego sprawa została odroczona.

OTWARCIE OŚRODKA ZDROWIA.

Zarząd Miejski w Zgierzu wynajął dom przy ul. gen. Dąbrowskiego od p. Strohbacha, w którym mieścić się będzie Ośrodek Zdrowia Zarządu Miejskiego.

Ośrodek zawierać będzie przychodnię przeciw gruźlicą, przychodnię do walki z jaglicą, przychodnię przeciw weneryczna oraz zbiornię miejską dla chorych w nagłych wypadkach.

Urzędowanie rozpocznie się około połowy przyszłego miesiąca.

WALNE ZEBRANIE REZERWISTÓW.

Jutro o godz. 19-ej w pierwszym lub o godzinie 19.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy gen. Dąbrowskiego 33 walne zebranie członków miejscowego oddziału Związku Rezerwistów.

Na porządku dziennym przewidziane są sprawozdania członków zarządu, uchwalenie budżetu oraz wybory władz.

SADZENIE DRZEWEK.

W szkole powszechnej nr 3 na Przybyłowie odbyło się święto sadzenia drzewek.

REPERTUAR KIN.

Na ekranie kina „Apollo" wyświetlany jest obecnie wielki film polski p.t. „Kobiety nad przepaścią".

W kinie „Venus" wyświetlany jest film p.t. „August mocny"

POŻAR ZDEMASKOWAŁ ZŁODZIEJA

Dopóty dzban wodę nosi...

Od dłuższego już czasu żandarmeria w Quesnoy sur Deule poszukiwała niebezpiecznego złodzieja, który był postrachem całej okolicy i sprawcą licznych kradzieży. O złodziejstwa te posądzano już dawno młodego rolnika Pawła Varhaeghe, zamieszkałego wraz z rodzicami na fermie „du Loup" przy drodze z Quesnoy do Ypres. Kilkakrotnie już stawał przed obliczem szefa żandarmerii miejscowej, ale za każdym razem udawało mu się przekonać władze o swej niewinności. Miejscowa ludność nie bardzo wierzyła w niewinność młodego rolnika. Verhaeghe chodził zawsze uśmiechnięty i zadowolony z siebie. Cieszył się widocznie, że mu wszystko uchodziło na sucho. Ale dopóty dzban wodę nosi, dopóki się ucho nie urwie. Jakoż urwało się wreszcie. Onegdaj podczas rewizji na fermie Verhaeghe, dokonanej na skutek podejrzanego pożaru, który wybuchł w fermie sąsiedniej, żandarmeria odkryła tajną składnicę kradzionych przedmiotów. Był tam wszelkiego rodzaju sprzęt, który został w ostatnich czasach skradziony różnym okolicznym rolnikom, a więc: uprząż na konie, rowery, narzędzia rolnicze, broń itp. Wobec oczywistych dowodów winy, Verhaeghe nie próbował już nawet przeczyć. Chcąc jednak złagodzić swą winę, twierdził, że przedmioty te znajdował opuszczone na drodze i zabierał jak swoje w nadziei, że mu się na coś przydadzą.

Do wykrętnych tych tłumaczeń żandarmi nie przywiązywali zbytniej uwagi i rolnika zakutego w kajdany odstawili do więzienia w Lille. Cała ludność okoliczna odetchnęła na wiadomość o tym aresztowaniu.

—oOo—

Bój 20 kobiet w łaźni.

NAGIE ZAPAŚNICZKI.

Publiczna łaźnia była w Tokio sceną walki, w jakiej udział wzięło 20 nagich kobiet i dziewcząt, krzycząc i bijąc się wzajemnie na śliskiej podłodze. Były to żony piekarzy i żony „modystów".

Awantura zaczęła się, gdy pani Toyo Skikanio, żona piekarza, który wypiekał chleb na sposób amerykański, wylała wiadro gorącej wody na plecy Hanny Hikota, żony modysty w japońskim stylu. Toyo tłumaczyła się, iż wylanie wody było przypadkowe, natomiast pani Hanna twierdzi, że Toyo zrobiła to z rozmysłem, ponieważ ich mężowie są zawziętymi rywalami w interesie.

W czasie kłótni, żona modysty złapała za drewniane wiadro. Żona piekarza chciała pochwycić za drugie wiadro, ale pośliznęła się na kawałku mydła i upadła. Jakaś inna kobieta, zdzieliła kułakiem żonę modysty i walka rozegrała się na dobre. Zarządca łaźni pośpieszył na miejsce „walki", chcąc rozindyczone kobiety uspokoić, ale kobiety wsadziły zarządcę do wanny. Po tym heroicznym czynie, kobiety uspokoiły się.

PÓŁNOCNE ELDORADO RYBAKÓW.

Kraina kucyków i śledzi

Wśród skał i mgieł Wysp Szetlandzkich

Lerwick, w kwietniu.

Wyspy Szetlandzkie, położone na północy Szkocji i stanowiące osobne hrabstwo, tworzą najdalej wysunięte ku podbiegunowym strefom cypel Wielkiej Brytanii.

Jest ich aż 90 większych i zupełnie maleńkich. Przeważna ich liczba pokryta skałami, jest niezamieszkała.

Największą jest wyspa Mainland, zajmująca sama 75 tysięcy hektarów na całą powierzchnię archipelagu, wynoszącą razem 140 tysięcy hektarów.

Ludność, licząca 30.000 mieszkańców, potraja się w sezonie letnim, wskutek napływu wszelkiej narodowości poławiaczy śledzi. Zjeżdżają się tłumnie rybacy angielscy, niemieccy, holenderscy, norwescy i francuscy. Lerwick jest głównym ośrodkiem połowu i jedynym portem.

Ryby natychmiast po wyładowaniu oprawia się, czyści ... soli i upakowuje do beczek. Pracę tę spełniają miejscowe kobiety na wybrzeżu. Wyglądają, jak róże. Najwidoczniej całodzienne nurzanie się w świeżych śledziach ma własności kuracyjne.

Na szerokości geograficznej Szetlandów (około 60 stopni) gdzie dzień zimowy trwa zaledwie pięć godzin, a zorze polarne oświetlają długo niekończące się noce, mogłoby się zdawać, że lód pokrywa ziemię od listopada do kwietnia. Tymczasem rzecz się ma inaczej, i średnia temperatura zimowa jest wyższa w Lerwick, niż, naprzykład w Paryżu.

Natomiast lato nigdy nie bywa zbyt ciepłe, a wilgoć w powietrzu utrzymuje się stale. Deszcze padają często i mgła nigdy się nie rozwiewa.

Te warunki atmosferyczne sprzyjały utworzeniu się gleby torfiastej, która, jak wiadomo, należy do mało urodzajnych.

Toteż bogactwo leśne wysp stanowi jeden jedyny gatunek karłowatych drzew iglastych.

Grunty nadające się pod uprawę zboża są rzadkością. Pomimo to dobrobyt panuje dokoła. Głównym źródłem dochodu mieszkańców poza rybołóstwem musiały się stać pastwiska, i każdy o ile nie jest rybakiem, zajmuje się hodowlą koni i owiec.

Tych liczą ogółem 800.000 sztuk, co przynosi znaczny dochód. Kwitnie wywóz wełny, nie licząc olbrzymiego spotrzebowania na miejscu. Sztuka wyrabiania trykotaży jest bowiem poniekąd regionalną sztuką Szetlandów, i ktoś, nie ubrany w wełnę od stóp do głowy byłby tam fenomenem.

Bydło miejscowe i zwierzęta domowe są bardzo małych rozmiarów, co zapewne tłumaczyć się daje mało pożywną paszą i strawą.

Najcharakterystyczniejsze są kucyki.

Są to wbrew złośliwej naogół naturze kuców na kontynencie, przemiłe wesołe stworzenia, idealne w obchodzeniu się z dziećmi i z tego powodu bardzo poszukiwane.

Na pół dzikie, żyją swobodnie w dużych stadach. Odznaczają się wielką wytrzymałością i odpornością na wilgotność klimatu. Zresztą natura przyszła im z pomocą, obdarowując ich wyjątkowo grubą, nieprzepuszczającą wody szerścią. Potrafią też znakomicie same dbać o swe wyżywienie.

Oswajają się nader szybko. Ze zgrzeblem i strzyżeniem godzą się od razu, i dzięki wyjątkowej łagodności, inteligencji i zdolności przywiązywania się do ludzi, stają się ulubieńcami malców i dorosłych.

Chętnie też chodzą w zaprzęgu i pomagają w miarę sił, przy robotach w polu.

Niezrównany jest swoisty czar widoków Szetlandu.

Turysta, płynący, rzecz prosta, od strony południowej, od szkockiego portu Aberdeen, na przykład.

Na horyzoncie północnym wyłania się wysepka Sumburgh Head, podobna do czarnego dziobu gigantycznego okrętu. O skalisty brzeg biją ustawicznie zawsze tu spienione bałwany.

Później płynie się na przestrzeni około dwudziestu mil wzdłuż skalistego wybrzeża, które zachowało charakter niedostępnej średniowiecznej twierdzy, zbudowanej niegdyś przez normandzkich korsarzy.

Nowoczesną nutą pejzażu są dość gęsto rozstawione latarnie morskie, semafory i tak zwane „fog-horn'y", to jest gwizdki ostrzegawcze wobec gęstej mgły.

Ruiny potężnych murów mają swych mieszkańców. Całe chmary ptactwa morskiego wśród nich się chronią i gnieżdżą.

Miejscami jest ich takie mnóstwo, że wpływają na zmianę krajobrazu.

Patrzy się na bielejące w dali skalistą górę. Nagle skały z białych stają się czarne i mroczne, a dokoła nich unoszą się w powietrzu gęste roje jakby śnieżnych motyli. To spłoszone ptaki, które, wydając przeraźliwe, przeszywające głosy, rzucają się do ucieczki.

Starzewski.

Adam Czekalski

KSIĄŻĘ się żeni

Powieść 61

Człowiek w klatce



„Klatka" jest aparatem zwanym „solenoid" przez który przechodzą prądy elektryczne wysokiej częstotliwości, stosowane przy leczeniu niektórych chorób.

— Któż w końcu jest tym przeciwnikiem? — spytał ordynat. — Słysząc o tym już od godziny, a jednak nie mogę się dowiedzieć, czy to jest człowiek, czy też duch jaki. Jeżeli chodzi o człowieka, to przecież walka nie jest znowu taka beznadziejna.

W szanownym tym zgromadzeniu prawie nikt nie wiedział, że książę Henryk Czarnomorski jest zięciem ordynata. Sprawy te dotychczas nie interesowały zgoła nikogo. Nie spodziewał się też zapewne pan Armand Levy, że nazwisko generalnego dyrektora koncernu metalurgicznego polsko-francuskiego może wywrzeć jakiekolwiek wrażenie na „bracie" Rosłanie.

— Wrogów naszych — odezwał się po chwili mr Armand — szukać należy w towarzystwie polsko-francuskim, a ściślej mówiąc, jest nim generalny tego koncernu dyrektor, książę Henryk Czarnomorski.

— Kto? Kto taki? — zawołał naraz Rosłan, blednąc.

— Książę Czarnomorski — powtórzył mr Levy.

— Ależ ten człowiek jest moim zięciem!

— Jakto? Czy możliwe? — zawołano dokoła. — W takim razie pan musisz z nim porozmawiać, wytknąć mu niewłaściwość jego postępowania, oznajmić, że bijąc w nasz koncern, mr Czarnomorski bije zarazem w kieszeń własnego ojca, a przez to samo i w kieszeń własną.

Rosłan jednak prawie nie słyszał tych głosów. Wściekłość go zalewała na myśl o tym, jakiego to sposobu chwyciła się Ludwika. O, bo on w tej chwili doskonale zrozumiał, do czego ta walka prowadzi i w kogo najsilniej ten pocisk zamierza ugodzić! Pragnie mnie zniszczyć finansowo za granicą — myślał ordynat — pragnie wyrugować mnie do kraju, gdzie w dalszym ciągu prowadzić będzie walkę p... mnie, aż do skutku, aż do skutku...

— Książę! Książę! — zaczął nawoływać Moldenhaen. Ale Rosłan głuchy był na te wołania. On w tej chwili ogarniał myślą całą swoją najbardziej prywatną przyszłość i nie dbał zgoła o to, co stanie się z koncernem Armanda Levy'ego. Prawda, był tutaj zaangażowany na kilkaset tysięcy, mógł te setki tysięcy stracić — trudno, przeboleje to. Ale na myśl, że miałby także stracić i ukochaną kobietę, do której przywiązał się już jak małe dziecko, bez której nie widział dalszego życia, ani celu życia, nie, do tego za nic nie może dopuścić.

— Książę! — powtórzył znowu swoje zawołanie Moldenhaen. — Czy pan słyszy?

— Proszę, milordzie, co pan sobie życzy? — odrzekł na to Rosłan głosem bolesnym prawie.

— Od pana jednego zależy ratunek naszego koncernu. Niechże pan ujmie w swoje ręce obronę swoją i nas wszystkich. Niech pan pojedzie do księcia Czarnomorskiego i wytłumaczy mu wszystko, nakłoni go do zaprzestania tej niegodziwej walki. Toż on wyłudził listy polecające i rozesławszy swoich agentów na różne strony nakłonił odbiorców naszego przedsiębiorstwa do odmówienia nabywania u nas towarów.

— Nie, milordzie, ja do Czarnomorskiego nie pojadę i w ogóle rozmawiać z nim nie chcę. Ja tego człowieka prawie nie znam. Widziałem go raz jeden tylko i to przypadkowo w moim życiu. A poza tym: skądże on wie, jakich nasz koncern miał odbiorców?

— Prawda! Skąd Czarnomorski może znać adresy naszych korespondentów? — rozległy się dokoła głosy podniecone, zirytowane. — Monsieur Levy, odpowiedz na to pytanie. Pan jesteś tu generalnym dyrektorem, pan tu wszystkim rządziłeś w ciągu lat, objaśnijże nas tedy teraz.

Armand Levy przymknął na chwilę oczy, myślał o czymś głęboko, a chociaż on doskonale przeczuwał, jaką drogą Czarnomorski doszedł do posiadania adresów — postanowił jednak milczeć, nie zdradzić niczego. Dlatego rozłożył bezradnie ramiona i odrzekł jakby ze smutkiem:

— Wybaczcie, bracia, nie wiem.

— Jakto, pan nie wiesz? A któż ma wiedzieć? Może tu jaki szpieg przebywa? Może kto wynosił te wiadomości z biur naszego koncernu?

Levy wzruszył tylko ramionami i nic nie odpowiedział. Dokoła niego zaczynało się robić gorąco. Udziałowcy coraz bardziej zaczynali się gorączkować i coraz silniej naciskać na Levy'ego. Na szczęście, na biurku generalnego dyrektora zadzwonił telefon.

— Armand Levy przy telefonie — odrzekł zdławionym prawie głosem gen. dyr. — Kto mówi?

Rozmówca gdzieś na drugim końcu linii telefonicznej odpowiedział na to zapytanie, ale Levy nic usłyszeć nie mógł z powodu hałasu w jego gabinecie. Podniósł więc dłoń do góry i gestem tym nakazał milczenie. Wszyscy ucichli, a on rzucił znowu w tubę telefonu:

— Kto mówi?

Po chwili zaś, poczerwieniawszy ogromnie, z oczyma szeroko otwartymi i z dziwnym lękiem w całej twarzy, powtórzył:

— Jak... jakto? To nie może być... Co? Agenci giełdowi wykupili wszystkie zaofiarowane akcje nasze? Tak? Po cenie 750 franków!.. I co, co? Największym popytem cieszyły się akcje dziesiątej emisji?

Levy prawie runął na swój fotel. Był śmiertelnie prawie blady, rzęsisty pot pokrył mu całe czoło. Oddychał szybko, urywanie, jakby był bardzo zmęczony. Zdziwieni akcjonariusze patrzyli jakiś czas w milczeniu na swojego generalnego dyrektora, w końcu monsieur Spigelduft spytał:

— Monsieur Levy, co się stało, co?

— Nieszczęście! — prawie jęknął mr Armand.

— Jakie nieszczęście? Z popytu na nasze akcje tylko cieszyć się możemy. Skoro agenci giełdowi poszukują ich, to możemy przewidywać, że niebawem pójdą one w górę.

Armand Levy pokiwał tylko głową i nic nie odpowiedział. Wyręczył go w tym dopiero lord Moldenhaen.

— Proszę panów — rzekł prawie surowo — tu dalej nie ma co taić, do nas zbliża się naprawdę wielkie niebezpieczeństwo. Akcje dziesiątej emisji nie są całkiem czyste, t.j., mówiąc po prostu — są sfałszowane. A skoro cieszą się one dzisiaj wielkim popytem, to tylko dlatego, bo akcje te skupuje się na rozkaz księcia Czarnomorskiego, który doskonale ułożył sobie całą grę.

— Jakto, więc panowie odważyliście się sfałszować akcje i takie preparaty wypuściliście na rynek? — podniósł się nagle z gniewem w twarzy książę Rosłan. — To jest łajdactwo! Wobec takiej sytuacji, nie chcę mieć nic z panami do czynienia. Żegnam!

I chociaż osłabiony, schorowany, książę ordynat wyprostował się dumnie na całą swoją wysokość, obrzucił całe to podejrzane towarzystwo wzrokiem wzgardliwym i stukając swoją nieodstępną laską, ruszył jak monarcha ku drzwiom. Na korytarzu wsparł się na ramieniu czekającego nań kamerdynera i poszedł do czekającego na dole samochodu.

(d. c. n.)

ECHA ZE STOLICY.

Życie Warszawy w kilku wierszach

W związku z rozpoczęciem planowych robót inwestycyjnych na terenach wystawowych, aktualną staje się sprawa uporządkowania najbliższych okolic głównej arterii, łączącej śródmieście z przyszłą wystawą. Aleja 3 Maja wraz z mostem i Al. Poniatowskiego posiada wszystkie warunki magistrali reprezentacyjnej. Jest szeroka i względnie jednolicie zabudowana, posiada idealnie prostą linię regulacyjną i łączy z terenami wystawowymi — dworzec centralny, a w niedalekiej przyszłości — również dworzec Zachodni. Z chwilą ukończenia gmachu Muzeum Narodowego ulica ta na dużej przestrzeni uzyska prawdziwie piękny wygląd. Aleje Jerozolimskie, jak to jest przewidywane, zostaną przedłużone do dworca Zachodniego oraz zbudowane połączenie ul. Sielskiej z Poznańską, co wpłynie w niemałej mierze na odciążenie ruchu na ul. Marszałkowskiej w okolicy Al. Jerozolimskich. Władze miejskie zainteresują się również prawdopodobnie obecnym stanem ul. Solec, która jest zupełnym kontrastem sąsiadujących z nią Al. 3 Maja i wiaduktem Poniatowskiego. Uregulowanie i unowocześnienie nawierzchni ul. Solec oraz najbliższych jej okolic wpłynie niewątpliwie na wzmożenie się ruchu budowlanego na tym szlaku i spowoduje w rezultacie szybką europeizację rozległych terenów dawnych „koszar Blocha”.

* * *

Pokaz budownictwa garażowego, organizowany przez Automobilklub Polski, zostanie otwarty 26 maja. A. P. w najbliższych dniach przystąpi do zabudowy terenów wystawowych przy ul. Puławskiej. Pokaz obejmie trzy działy główne: pokaz garaży gotowych, pokaz wyposażenia wewnętrznego i urządzeń instalacyjnych oraz pokaz projektów, planów i literatury fachowej.

Krateczki.

NERWOWA PETENTKA

AWANTURA W BIURZE.

Ponieważ zbliża się okres wyjazdów na urlopy i wycieczki, aktualna staje się sprawa morskiej choroby. Co prawda znacznie więcej naszych bliźnich choruje na morską chorobę po przepiciu na lądzie, niż na morzu, które jest dla nich zbyt drogie, musimy jednak „obsłużyć” wszystkich i zająć się również ratowaniem tych wybranych, którym danym będzie odbyć jakąś morską wycieczkę.

Nie ulega wątpliwości, że morska choroba jest dolegliwością bardzo przykrą. Za stanówmy się jednak w pierwszym rzędzie, co to w ogóle jest morska choroba?

Morska choroba , to niechęć żołądka do przebywania na morzu. Morska choroba, to podświadomy altruizm żołądka, który pragnie umożliwić rybkom morskim zdobycie nieco oryginalniejszego pokarmu. Morska choroba, to szalona okazja do obrzydzenia sobie najpiękniejszej kobiety. Jeżeli gość kocha się beznadziejnie w jakiejś damie, niechaj ją zaprosi na morską wycieczkę i w ciągu paru godzin przygląda się jej, jak „odbywa” morską chorobę. Skutek gwarantowany. Miłość, razem ze śladami morskiej choroby splynie na fale morskie.

Uczeni wraz ze mną od dawna zastanawiają się, dlaczego ludzie zdrowi na lądzie zaczynają brzydko chorować, gdy stateк trochę pokołysze. Wspominają coś o sile odśrodkowej, o tym i o owym, ale sedna rzeczy jeszcze nie utrafili. Zresztą niechaj martwią się nad tym, w jaki sposób uniknąć morskiej choroby?

Ja, jako stary wilk morski, który zjeździł, a raczej „spłynął” sześć mórz, mogę udzielić na podstawie własnych doświadczeń kilku cennych rad. Otóż zasadniczą rzeczą jest z góry sobie powiedzieć, że nie będzie się chorowało a następnie zachowywać odpowiednią dietę. Pierwszym jednak, wstępnym krokiem, z chwilą zaokrętowania się na statku, jest udzielanie rad innym, przy czym zwyczaje nakazują, aby nowicjuszom podróży morskiej robić głupie kawały. Jakiejś paniusi więc radzi się z najpoważniejszą miną, aby wcierała sobie krem Nivea czy inny w skroń. Koniecznie w lewą skroń, bo w prawą nie działa. Mężczyznom o głupawym wyglądzie radzi się wcieranie białej, amerykańskiej wazeliny w ciemię. Jeśli gość nie był w ciemię bity, to niechaj będzie w ciemię wcerany. Gość zawsze uwierzy i będzie wcierał.

Samemu jednak należy trzymać się ścisłej diety, przy czym każde morze posiada swoje własne właściwości. Tak więc na Morzu Bałtyckim należy jeść i pić... jeść dużo należy na każdym morzu. Na Bałtyku jednak należy jeść potrawy mięsne, solidne, treściwe, mogą być tłuste i zapijać to można zwykłą czystą wódką.

Na Morzu Północnym należy dietę już z lekka zmienić. Wódka może pozostać, ale potrawy muszą być mniej ciężko strawne, mięso można przeplatać rybami, kawiorem i t. p. Potem czym dalej na wschód, na Morzu Śródziemnym, Egiejskim, na Bosforze — coraz mniej mięsa i coraz mniej czystej wódy, a coraz więcej sałat, jarzyn i wina. Wina, zwłaszcza czerwonego, należy używać zamiast wody, zamiast herbaty, zamiast kawy i zamiast mleka. Aby jednak nie znudziło się, należy przeplatać starką i t. p.

W ogóle dużo pić nie jest źle. Głównym celem jednak stałego picia na okręcie jest to, że gość pijący nigdy nie choruje na morską chorobę. Jeśli nawet bowiem będzie miał objawy morskiej choroby, to przecież położy to na karb nadużycia alkoholu, a nie kołysania statku.

Zresztą, to są rzeczy indywidualne. Jeden organizm lepiej znosi na morzu — koniak, a inny whisky. Należy więc uprzednio zrobić odpowiednie próby i eksperymenty, a gdy podróż kończy się, pasażer już jest mniej więcej zorientowany, co mu robi lepiej.

RECYDYWA.

Helena Maciejewska lubi robić awantury w urzędach i instytucjach publicznych. Ostatnio awanturę taką zrobiła kierownikowi jednego z biur Pomocy Zimowej, Bronisławowi Głaszczowi, który nie mógł załatwić jakiejś jej nieuzasadnionej pretensji. Ponieważ Helcia nawymyślała Głaszczowi ordynarnie, sprawa powędrowała do Sądu.

Sąd Grodzki skazał Helenę Maciejewską, która jest w tej „branży” recydywistką, na miesiąc aresztu.

Jerzy Krzecki.



Przedstawiciel wielkiej fabryki

skazany za przekupstwo urzędnika skarbowego

Z Bydgoszczy donoszą:

Jak żydzi starają się uniknąć płacenia podatków i oszukać skarb państwa na tysiące złotych, o tym świadczy ciekawa rozprawa przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy. Na ławie oskarżonych zasiadł 49-letni Hersz Zajdensznir z Radomia, przedstawiciel wielkiej bydgoskiej fabryki na cały teren b. Kongresówki (garbarnia L. Buchholz).

Jako reprezentant tej firmy, robił naprawdę kokosowe interesy. W roku ubiegłym, jak sam zeznał, a więc w jednym tylko roku, pobrał od tej firmy prowizji w wysokości 115.358 złotych. Prowizja wynosiła 7 procent od obrotu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że żyd Zajdensznir już przeszło 12 lat jest przedstawicielem bydgoskiej fabryki, to przy tak kolosalnych obrotach musiał się dorobić milionowej fortuny. Mimo tego bogactwa, starał się zdemoralizować pewnego urzędnika skarbowego, proponując mu łapówkę za wydanie dokumentów urzędowych dla własnych korzyści i innych kupców żydowskich. Tło sprawy jest następujące:

Hersz Zajdensznir zapoznał się z urzędnikiem skarbowym, Franciszkiem Plizgą z III Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy i w toku rozmowy zaproponował mu pewne wynagrodzenie za usunięcie informacyj o zakupie towarów przez klientów Zajdensznira z terenu b. Kongresówki. Wspomniane wykazy służyły za podstawę do wymierzania przez Urząd Skarbowy podatku obrotowego i dochodowego. Opiewały one razem na kilkaset tysięcy złotych. Urzędnik początkowo odmówił i doniósł o tym naczelnikowi Urzędu Skarbowego, który kazał mu w przyszłości pozornie zgodzić się na taką propozycję, ażeby w porozumieniu z policją przychwycić Hersza na gorącym uczynku. Po pewnym czasie żyd istotnie powtórnie zrobił mu taką samą propozycję, obiecując urzędnikowi 400 złotych w zamian za usunięcie informacyj obrotowych Urzędnik Plizga kazał żydowi przyjść do swego mieszkania przy ul. Pomorskiej 35 o pewnej oznaczonej godzinie. Zajdensznir istotnie przyszedł, lecz zamiast obiecanych 400 złotych, wręczył urzędnikowi tylko 100 resztę zaś obiecał zapłacić za 14 dni, gdyż, jak twierdził, wyjeżdża do Wiednia i dlatego potrzebuje na razie pieniądze. Po odebraniu sumy 100 złotych, Plizga wręczył żydowi 67 wykazów obrotowych różnych odbiorców, na których Zajdensznirowi szczególnie zależało. Po wyjściu z mieszkania Zajdensznir został aresztowany przez policję.

Przed Sądem oskarżony tłumaczył się, że na życzenie urzędnika udzielił mu pożyczki którą Plizga obiecał później zwrócić. W świetle przewodu sądowego okazało się, że tłumaczenie Zajdensznira było wykrętne i wina została mu udowodniona. Sąd skazał go na rok więzienia, 3000 złotych grzywny i ponoszenie kosztów sądowych.

Zaznaczyć należy, że Zajdensznir był już poprzednio karany za przemyt pieniędzy do Niemiec, za co otrzymał pół roku więzienia.

RADIO-KĄCIK.

PIĄTEK, 29 KWIETNIA.

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie.

15.45 Nad albumem znaczków pocztowych — audycja dla dzieci starszych (z Poznania)
16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa
16.15 Walce starego Wiednia — wykona orkiestra
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 Chałupnictwo, jego rola i przyszłość —
17.15 Z węgierskiej twórczości chóralnej (występ Chóru Akademickiego z Szegedu) — z Krakowa
17.50 Przegląd wydawnictw
18.00 Komunikat śniegowy z Krakowa i wiadomości sportowe z Warszawy
18.10 Motywy egzotyczne w muzyce operetkowej — płyty
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Komedia Aleksandra Fredry „Pan Jowialski”
20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wykonaniu orkiestry filharmonicznej
W przerwie około g. 21: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego,

ŁÓDŹ, jak Raszyn, oraz:

14.00 Muzyka operetkowa — płyty
15.00 Życie artystyczne
15.10 Utwory kameralne — płyty
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Piosenki sentymentalne w wykonaniu Jacka Ariana
18.40 Pogadanka gospodarcza pt. „Łódź na rynkach świata”
18.55 Odczytanie programu
23.00—23.30 Muzyka taneczna — płyty

SOBOTA, 30 KWIETNIA

Warszawa I (Raszyn)

i inne Rozgłośnie Polskie

6.15 Pieśń poranna
6.20 Gimnastyka
6.40 Muzyka z płyt
7.00 Dziennik poranny
7.15 Muzyka z płyt
8.00 Audycja dla szkół
11.15 Audycja dla szkół
11.40 Muzyka baletowa — płyty
11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa
12.03 Audycja południowa
13.00—15.30 Przerwa (progamy lokalne)
15.30 Wiadomości gospodarcze
15.45 Słuchowisko dla dzieci pt. „Marsz, marsz na wały, z doroślejszym mały!” — z Poznania
16.15 Kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego
16.50 Pogadanka aktualna
17.00 „Gdy demony grasowały po świecie” — felieton (z Torunia)
17.15 Pieśni ludowe węgierskie w wykonaniu Beli Csoka
17.50 Nasz program
18.00 Wiadomości sportowe
18.10 Pogadanka społeczna
18.15 Pills i Tabet śpiewają piosenki solowe (płyty)
18.30 Program na jutro
18.35 Audycja dla wsi
19.00 Audycja dla Polaków zagranicą
19.50 Pogadanka aktualna
20.00 „Raz — to mało” (wspomnienia muzyczne z kwietnia
W przerwie:
20.45 Dziennik wieczor.
20.55 Pogadanka aktualna
22.00 Konkurs chórów regionalnych (IV audycja). Udział biorą chóry z Katowic, Krakowa i Łodzi
22.35 Muzyka lekka — płyty
22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Łódź, jak Raszyn, oraz:

15.00 O wszystkim po troszku
15.10 Utwory Joe Rixnera — płyty
15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe
18.10 Wiadomości sportowe lokalne
18.15 Pogadanka pt. „Estetyka sprzętów i drobiazgów w mieszkaniu jednoizbowym”
18.25 Lekkie utwory fortepianowe — płyty
18.45 Rozmowa z radiosłuchaczami
18.55 Odczytanie programu
22.35 Muzyka z płyt
23.00 Muzyka taneczna — płyty
23.30—0.30 Koncert życzeń

Usypiające papierosy

URODZIWEJ ZŁODZIEJKI KOLEJOWEJ.

Z Tarnowa donoszą:

Policja tarnowska po energicznych dochodzeniach aresztowała: St. Gołąba, Bronisława Pietruszewskiego z Dębicy oraz J. Bocko z Tarnowa, zamożną właścicielkę nieruchomości. Są to członkowie szajki, która grasowała w I i II kl. wagonów kolejowych na przestrzeni Tarnobrzeg — Dębica, ze specjalnym „zamiłowaniem” polując na biżuterię podróżnych.

Urodziwa Józefa Boćko wdawała się w rozmowy zalotne z jadącymi komiwojażerami, których częstowała usypiającymi papierosami, po czym śpiących ograbiała z gotówki. Nie zawsze okradzeni — bojąc się skandalu ze strony żon — zgłaszali swe szkody, aż wreszcie rafinowanym złodziejom potknęła się noga i wpadli w pułapkę, nastawioną przez tarnowskich wywiadowców, którzy, ucharakteryzowani doskonale, zagrali rolę naiwnych podróżnych.

Bezrobotny sfałszował świadectwo szkolne

dla otrzymania posady na poczcie.

Z Będzina donoszą:

Mieczysław Dudek, lat 35, z Będzina (ul. Brzozowicka), będąc w posiadaniu cudzego świadectwa szkolnego z ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej w Będzinie, wywabił cudze nazwisko i wpisawszy swoje, przedstawił w ten sposób przerobiony dokument Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Krakowie.

Dudek ubiegał się o posadę, a przerobione świadectwo miało stwierdzić ukończenie przez niego wymaganej szkoły powszechnej.

Mimo bardzo udatnego podrobienia świadectwa, fałszerstwo wyszło na jaw i niedoszły pocztowiec stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. Skazany został na osiem miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary wobec dotychczasowej niekaralności.

M. LACROIX.

Niepunktualność.

Młoda rozwódka Anżelika Partoul posiadała nieprzebraną ilość zalet, ale i jedną wadę. Wiadomo zaś, że czasem jednej przywary wystarczy, by innym do cna obrzydzić życia.

Otóż, Anżelika była szczytem niepunktualności.

Nie zdarzyło się nigdy, by kiedykolwiek zrobiła coś na czas.

W domu siadała do stołu w pół godziny po podaniu zupy. Wstawała o zachodzie, a kładła się, kiedy świtało.

Na herbatki z przyjaciółkami zjawiała się, gdy wszystkie się już porozchodziły, a z odczytów, na które pilnie uczęszczała, unosiła jedynie obraz publiczności, żywo oklaskującej prelegenta po skończonym wykładzie.

W teatrze ziewała i nudziła się okrutnie, bo, przybywając w połowie drugiego aktu, nie mogło dorozumieć się treści.

Pani Partoul miała przyjaciela, który usiłował osuszyć łzy, jakie wylewała na wspomnienie niegodnego małżonka.

Raoul, młodzian skromny i cichy, nie mógł uwierzyć, iż potrafił w tak uroczej osobie wzbudzić miłość wzajemną.

— Nie kochasz mnie — skarżył się rzewnie, tuląc do [illegible] Anżelikę. — Jesteś aniołem i [illegible] ranić serca [illegible], ale prawdziwego uczucia do mnie nie żywisz, bo, powiedz sama, czy przy[illegible] [illegible]

— Przy[illegible] ci, najdroższy — zaklinała się młoda dama — że nie czynię tego umyślnie i kocham cię nad życie! Spóźniłam się, nie przeczę, choć śpieszyłam się szalenie i doprawdy pojęcia nie mam, jakim cudem się to mogło stać.

Potrząsał głową nieprzekonany.

Tymczasem ona istotnie mówiła prawdę. Kochała go, a niepunktualna była po prostu dlatego, że miała to we krwi. Absolutnie nie zdawała sobie sprawy ze swej nieakuratności.

— Anżeliko! — wykrzyknął Raoul pewnego dnia, utraciwszy resztki cierpliwości. — Przestań się nade mną znęcać! Żądam, byś mi złożyła dowód, że serce twoje do mnie należy. Więc proszę cię, raz, ten jeden jedyny raz przynajmniej, przyjdź w umówionej porze. Jutro będę na ciebie czekał o czwartej. Jeżeli mnie kochasz, staniesz się pierwsza. Ale, jeżeli ciebie nie zastanę, znaczyć to będzie, że cię nic nie obchodzę i pamiętaj! Pięć minut po czwartej zrobię z sobą koniec!

Pomysł był niedorzeczny.

Anżelika użyła całego swego czaru i siły perswazji by go od podobnie szalonego postanowienia odwieść, lecz decyzja jego okazała się niezłomna, a wiedziała, że słowa dotrzyma.

Toteż nazajutrz od rana straciła głowę. Kazała podać obiad o jedenastej. W południe była zupełnie gotowa do wyjścia. O pierwszej znalazła się na ulicy.

— Tym razem przyjdę na czas! — powtarza uradowana i zadowolona z siebie.

Powinna nawet była być o dobre pół trzeciej godziny wcześniej, bo dorożką jechało się tylko dwadzieścia minut.

— Nie mogę się tak ośmieszać — zadecydowała.

Wobec tego, wyruszyła piechotą.

— Obejrzę sobie wystawy po drodze — pomyślała.

Oglądała sklepy przez godzinę, zapominając, że czas upływa.

Na rogu jakiejś ulicy spotkała przyjaciółkę.

— Chodź ze mną na wystawę Humorystów — zaproponowała pani Lila.

— O, nie! Nie mogę! Nie mam dziś chwili czasu. Czekają na mnie w pilnej sprawie.

Przemknął jej w wyobraźni obraz Raoula, wpatrzonego w zegar z rewolwerem w ręku.

— Ogromnie bym jednak pragnęła te rysunki zobaczyć — szepnęła, ociągając się z nieco zachwianą stanowczością. — Słyszałam, że są niezrównane...

Na wieży wybiła trzecia.

— Wiesz, co Lilciu — powiedziała z lekkim jeszcze wahaniem na kwadransik mogę wstąpić. Byle nie na dłużej!

Oglądając obrazy i szkice, patrzyła bezustannie na zegarek i rzeczywiście kwadrans po trzeciej heroicznie pożegnała przyjaciółkę oraz innych spotkanych znajomych.

Nie dowierzając sobie, przywołała taksówkę.

— Przekona się Raoulek mój najmilszy, jak go kocham. Dowiodę mu tego! — myślała z rozrzewnieniem.

Tak się roztkliwiła, rozpamiętując głębię swych uczuć, że, przejeżdżając koło Galeryj Lafayette, wpadła na czarujący pomysł:

— Kupię mu na pamiątkę dzisiejszego dnia cygarniczkę, która mu się tak podobała — roześmiała się sama do siebie i kazała stanąć.

Załatwiwszy sprawunek, nie oparła się pokusie zajrzenia do działu jedwabi.

Było dopiero wpół do czwartej. Miała czas!

Lecz nieszczęście chciało, że tuż obok znajdował się dział kapeluszy, a moda tegoroczna była czymś feerycznym.

— Spojrzę tylko, czy mają nowe modele — postanowiła i podbiegła jak urzeczona, do małego toczku z parneńskich fiołków.

Nie zamierzała go kupić, bo niestety nabyła już sześć wiosennych kapeluszy, a wszystko przecież ma swoje granice. Ale żadna siła nie byłaby jej powstrzymała od przymierzenia tego cudu.

Srebrzyście tuż obok wydzwoniła czwarta, gdy Anżelika, kierując się ku wyjściu, zatrzymała się przy torebkach.

— Och, czwarta! — spłoszyła się nieco. — Raoul już czeka. Jestem niepoprawna.

Ponieważ jednak sprzedawczyni wyłożyła przed nią cały stos przepięknych nowości, najzupełniej mimowoli wdała się z nią w ożywioną i szczegółową dyskusję o niepraktyczności pewnych opraw i sposobach konserwowania skóry.

— Istnieje przecież tak zwany „kwadrans akademicki” — pocieszała się. — I Raoul nie jest aż tak lekkomyślny, by odbierać sobie życie, [illegible] choć z pół godziny!

Było po szóstej, gdy wreszcie w[illegible] do taksówki.

— O Boże! — jęknęła. — Co ja zrobiłam, nieszczęśliwa! Raoul nie żyje! Zabił się! Zabił się przeze mnie! A ja go tak kochałam..

Zalała się łzami.

— Biedny, biedny Raoul! — szlochała, łamiąc ręce.

Taksówka wiozła ją do sztywniejącego już trupa.

Zastukała w okienko.

— Proszę stanąć! — zawołała.

— Nie mogę nie przynieść mu kwiatka — myślała z rozpaczą.

Wbiegła do kwiaciarni. Wybrała olbrzymi wieniec z róż i mimozy.

Na szarfie na poczekaniu wytłoczono napis:

„Żegnaj na wieki, wierny przyjacielu”.

Uginając się pod ciężarem i zanosząc się od płaczu, weszła na trzecie piętro.

W roztargnieniu, zapominając, że nikt jej wszak nie otworzy, i że zresztą ma w torebce własny klucz, zadzwoniła przeciągle.

Drzwi rozwarły się na oścież, i z pianą na ustach stanął w nich... Raoul, zdrów i żyw.

Anżelika zdumiała się tak niezmiernie, że wypuściła wieniec z rąk.

Przyjaciel go podniósł przeczytał napis i zrozumiał.

Przyznać trzeba, że był oszołomiony.

Oddał jej żałobne kwiecie i wybełkotał:

— Tym razem, moja droga, istotnie się pośpieszyłaś...

Na podziękowanie się jednak nie zdobył.

Tł. Kw.

SPORT.

O WYJAZD ZA OCEAN
walczą dziś bokserzy polscy w Berlinie

Dziś w piątek bokserzy polscy biorą udział w międzynarodowym turnieju bokserskim w Berlinie, który to turniej zdecyduje o składzie reprezentacji Europy na mecz ze Stanami Zjednoczonymi.

Po turnieju specjalna komisja w składzie: Kankowski (Węgry), Soederlund (Szwecja) i Ward (St. Zjedn.) zdecyduje ostatecznie o składzie drużyny Europy.

Polacy walczyć będą z następującymi przeciwnikami:

W wadze koguciej Koziołek z Graafem (Berlin).

W piórkowej Czortek z Kreugerem (Szwecja).

W muszej Sobkowiak z Paesanim (Włochy).

W półśredniej Kolczyński z Murachem (Niemcy).

W średniej Pisarski z Zorzenone (Włochy).

Niemieckie sfery sportowe sądzą, że z turnieju zwycięsko wyjdą m. in. Polacy: Sobkowiak, Czortek i Kolczyński.

23 mecz ligowy z Pogonią
rozegra ŁKS we Lwowie.

W nadchodzącą niedzielę ligowcy ŁKS-u rozegrają mecz mistrzowski z Pogonią we Lwowie. Skład drużyny łodzian ulegnie znów osłabieniu, gdyż Koczewski, kontuzjowany w zawodach z Wisłą najpewniej nie będzie mógł grać. Uległ on stłuczeniu łękotki w kolanie. Kuracja musi potrwać dłużej.

Na trenigu ostatnim grał już Pegza II i wykazał wcale niezłą kondycję. W meczu z Pogonią jeszcze nie będzie mógł wystąpić, szykuje się natomiast na zawody z AKS, które rozegrane zostaną w dn. 8 maja w Łodzi. Trenował również Fliegiel.

Mecz Pogoń — ŁKS we Lwowie będzie więc dla łodzian trudnym zadaniem. Spotkania obu drużyn w mistrzostwach ligi mają bogatą historię.

Oto wyniki (na pierwszym miejscu bramki zdobyte przez Pogoń):

1927 2:0 i 0:1, 1928 5:1 i 4:3, 1929 0:2 i 1:1, 1930 3:3 i 2:1, 1931 3:3 i 1:3 1932 1:0 i 0:3, 1933 1:3 i 9:0, 1934 1:2 i 2:1, 1935 1:3 i 5:0, 1936 1:0 i 1:3, 1937 0:0 i 2:0.

SKŁAD REPREZENTACYJNEJ DRUŻYNY DANII na mecz z Polską.

Tenisowa drużyna Danii, która w dniach 6 - 8 maja walczyć będzie w Krakowie o puchar Davisa z reprezentacją Polski, wystąpi w składzie:

Finn Bekkevold, Helge Plougman, Niels Körner i Einer Ulrich.

TRENER SZTAMM — OPIEKUNEM bokserskiej reprezentacji Europy.

Niemieckie Biuro Prasowe donosi, że międzynarodowy amatorski związek bokserski mmianował trenera polskich bokserów, p. Sztamma, opiekunem bokserskiej reprezentacji i Europy, która 18 maja w Chicago rozegra spotkanie ze Stanami Zjednoczonymi.

BACZNOŚĆ FILATELIŚCI - SPORTOWCY! wystawa znaczków pocztowych 3 maja.

3 maja zostanie otworzona w Warszawie wystawa filatelistyczna. Pomiędzy eksponatami sportowcy znajdą zbiór, który ich może specjalnie interesować. Mianowicie p. Nikolski wystawi zbiór znaczków wydanych z okazji olimpiad oraz różnych wielkich imprez sportowych.

Zobaczymy wszystkie znaczki olimpijskie, począwszy od igrzysk ateńskich w 1896 r. a kończąc na zawodach w Berlinie.

Jednocześnie p. Nikolski wystawia zbiór pocztowych datowników okolicznościowych, używanych podczas imprez sportowych.



Szwecja zdobyła pierwsze miejsce
Nowi mistrzowie Europy w zapaśnictwie.

W turnieju walk zapaśniczych w stylu grecko - rzymskim, rozgrywanym w Talli nie o mistrzostwo Europy, rozstrzygnięte zostały w środę dwa tytuły:

W wadze lekkiej tytuł przypadł dotychczasowemu mistrzowi, Finnowi Lauri Koskela.

W wadze ciężkiej w finale walczyli dwaj Estończycy, przy tym tytuł zdobył Kotkas, bijąc Palusalu.

Tegoż dnia późnym wieczorem zakończone zostały wszystkie finały. Tytuły mistrzowskie w poszczególnych wagach zdobyli:

W wadze koguciej — 1) Vaino Perttunen (Finl.), 2) Kurt Pettersen (Norw.), 3) Schmitz (Niemcy).

W piórkowej — 1) Pihlajamaeki (Finlandia), 2) Egon Svensson (Szwecja), 3) Solsvik (Norw.).

W lekkiej — 1) Lauri Koskela (Finl), 2) Nottesheim (Niemcy), 3) Goesta Andersson (Szwecja).

W półśredniej — 1) Schaefer (Niemcy), 2) Svedberg (Szwecja), 3) Antti Maeki (Finl.).

W średniej — 1) Ivar Johannson (Szwecja), 2) Ozolinsch (Łotwa), 3) Froman (Estonia).

W półciężkiej — 1) Axel Cadier (Szwecja), 2) Karklin (Estonia), 3) Seeleneidner (Niemcy).

W ciężkiej — 1) Kotkas (Estonia), 2) Nyman (Szwecja), 3) Mehmet Coban (Turcja).

W punktacji drużynowej zwyciężyła Szwecja 50 pkt., 2) Finlandia — 10 pkt., 3) Niemcy — 7 pkt., 4) Estonia — 6 pkt. 5) Łotwa — 2 pkt., 6) Norwegia i Turcja po 1 punkcie.

Drużyny 4-ch państw
walczyć będą o puchar słowiański

Przedstawiciele czechosłowackiego i bułgarskiego Związku Piłki Nożnej (dr Pelikan i dr Popow) projektują zorganizowanie w dniu 6 czerwca rb., po Kongresie Międzynarodowej Federacji Piłki Nożnej w Paryżu, konferencji z udziałem przedstawicieli wszystkich piłkarskich związków słowiańskich.

Konferencja obradować będzie nad sprawą ufundowania pucharu słowiańskiego, o który walczyłyby reprezentacje: Bułgarii, Jugosławii, Polski i Czechosłowacji.

* * *

Bokserski mistrz Anglii w wadze ciężkiej, Tommy Farr, ukarany został przez londyńską komisję bokserską karą pieniężną w wysokości 15 tysięcy funtów za złamanie kontraktu, w myśl którego walczyć on miał w Londynie ze Schmellingiem.

Sport w kilku słowach.

Zarząd Ligi PZPN odbył konferencję z zarządem PZPN i zdecydował się odstąpić PZPN termin przewidziany na „Dzień Ligi“, wobec czego projektowane na wiosnę sprowadzenie przez Ligę jakiegoś zespołu zagranicznego odwołano.

Drużyna holenderskiego klubu „Ajax“ grać będzie przypuszczalnie w Polsce, gdyż kluby AKS, ŁKS i kombinacja Polonia — Warszawianka wyraziły zasadniczą zgodę. Sprawa terminu nasuwa jednak pewne trudności, gdyż „Ajax“ wysunął połowę czerwca, a kluby ligowe mogą grać w lipcu.

Ze sprowadzenia angielskiego drużyny Westham United ze względu na wysokie koszta zrezygnowano.

Odnośnie do pertraktacji z klubem włoskim Roma postanowiono zaproponować Włochom rozegranie meczu z reprez. Ligi w listopadzie w Rzymie, a rewanż odbyłby się na wiosnę roku przyszłego w Polsce.

W niedzielę odbędzie się w pływalni polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3 mecz pływacki między HKS-em a zgierską Borutą. Nadprogramowo odbędą się biegi sztafetowe przy udziale czołowych pływaków ŁKS-u. Zawody zapowiadają się b. ciekawie i przewidują m. in. następujące konkurencje: biegi 50 i 100 mtr. stylem dowolnym, klasycznym i grzbietowym, sztafetę 3 x 100, stylem zmiennym i 5 x 50 mtr. stylem dowolnym, skoki oraz mecz piłki wodnej.

Początek o godz. 17-ej. Ceny biletów b. niskie 25 gr. dla młodzieży i 50 gr. dla dorosłych.

Odbyła się konferencja łódzkich sędziów lekkoatletycznych zwołana przez zarząd Ł OZLA. W konferencji tej wzięło udział ok. 100 osób. Omówiono sposoby podniesienia poziomu lekkoatletyki łódzkiej oraz uzgodniono plan współdziałania sędziów z zarządem. Przewodniczył konferencji, która miała przebieg b. harmonijny p. Sochacki.

Łódzki Okręgowy Związek Lekkoatletyczny obchodzić będzie w maju jubileusz swego 15-lecia. Uroczystości jubileuszowe odbędą się w ramach eliminacyj, które zostały wyznaczone do Łodzi na 22-23 maja i na podstawie których zostanie ustalona reprezentacja Polski na mecz międzypaństwowy z Francją. W eliminacjach wezmą udział czołowi lekkoatleci polscy z Gieruttą, Nojim, Zasłoną, Gassowskim, Hankem, Turczykiem i in.

Eliminacje odbędą się na stadionie Ł. K. S.-u.

— Program najbliższych imprez lekkoatletycznych w Łodzi przewiduje na 3 maja „Biegi Narodowe“, zaś na 8 maja bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego“ oraz mistrzostwo juniorów o puchar.

Bieg sztafetowy „Kuriera Łódzkiego“ będzie jedną z najpoważniejszych imprez sezonu. Odbędzie się on podobnie jak i w latach poprzednich w parku ks. Poniatowskiego na dystansie 14 km. Start o godz. 13-ej. Każda drużyna składa się z 7 zawodników. Bieg ten gromadzi corocznie na starcie ponad 100 zawodników, a przygląda mu się kilkanaście tysięcy widzów.

Zgłoszenia zespołów do dnia 6 maja przyjmuje sekretariat ŁOZLA (Przędzalniana 68). W roku ubiegłym pierwsze miejsce w biegu zajęła drużyna Geyera wyprzedzając nieznacznie zespoły Krusche Endera i ŁKS-u.

Z boiska „Wimy“
ruszy falanga zawodników

W dniu 3 Maja odbędzie się w Polsce wielka impreza sportowa, a mianowicie Narodowy Bieg na Przełaj. Bieg ten odbędzie się przy wspólnym starcie dla wszystkich zawodników całej Polski. Punktualnie o godz. 16.15 przed mikrofonem Polskiego Radia w Warszawie, stanie przedstawiciel Związku Lekkoatletycznego, który przemówi do wszystkich zawodników, po czym poda komendę i sygnał do wspólnego startu.

Po ukończeniu biegu, organizatorzy powinni sporządzić sprawozdanie w trzech egzemplarzach, z których dwa egzemplarze powinni wysłać do Łódzkiego Okręgowego Związku Lekkoatletycznego, Łódź, ul. Przędzalniana 68.

Tego samego dnia o godz. 21.30 wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia, kolejno podawać będą sprawozdania z przeprowadzonych biegów na swoim terenie. Rozgłośnia Warszawska natomiast po wysłuchaniu tych raportów — poda ogólne wyniki z biegu w całej Polsce. Należy zaznaczyć, że start i meta dla zawodników łódzkich wyznaczona została na boisku klubu sportowego „Wima“.

CYRK STANIEWSKICH JUŻ WYJEŻDŻA.
Korzystajcie z ostatniej okazji zobaczenia wielkiego widowiska.

Za kilka dni Cyrk Staniewskich wyrusza w dalszą podróż. Radzimy przeto naszym Czytelnikom nie omijać jedynej okazji i wybrać się na rewelacyjny program, który zdaniem znawców i bywalców cyrku jest bezapelacyjnie najlepszym, że wszystkich jakie kiedykolwiek mieliśmy możność oglądać.

W programie zobaczymy: tresowane 3 słonie, małpy, konie, psy w części artystycznej, człowieka bez rąk wykonującego wszelkie prace nogami, Elroya, Togana i Genewę rekordzistów na linie, arcykomicznych klownów Siki i Comp., Iwanov latających rekistów, Miss Ninon fenomenalną artystkę na trapezie i wiele innych wielkich atrakcji. Dziś zamieszczamy kupon ulgowy ważny na dzisiejsze wieczorne przedstawienie:

KUPON ULGOWY „ECHA“
do Cyrku Staniewskich
Ważny na przedstawienie wieczorne o 8.30 w piątek 29. IV.
Okaziciel nin. kuponu po wykupieniu 1 biletu za normalną opłatą otrzyma drugi bilet zupełnie bezpłatnie.

KOMUNIKAT.

Zarząd Grupy Związku Powstańców Śląskich w Łodzi, wzywa wszystkich członków do stawienia się w dniu 2 maja br. o godz. 19-ej w lokalu Związku przy ulicy Strzeleckiej nr 2-8, celem udziału w obchodzie rocznicy wybuchu 3-go powstania Śląskiego, oraz wysłuchania historycznego rozkazu (transmitowanego przez radio) zaś w dniu 3 maja o godz. 8,30 członkowie posiadający mundury stawią się bezwzględnie w mundurach.

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd.

PRZEZORNA PANI DOMU

nigdy nie będzie się kłopotała o to jaką zupę na obiad ugotować, jeśli będzie pamiętała o praktycznych zupach w kostkach ze znakiem KNORR, z których w krótkim czasie można przyrządzić smaczną i pożywną zupę np. z kostki makaronowej i grzybowej. Po wypróbowaniu podobnych zestawień dwóch różnych zup, pani domu zastosuje właściwą, jej odpowiadającą kombinację.

Do produkcji zup KNORR używa się wyłącznie wysoko wartościowych naturalnych surowców.

Jutro na obiad:

Zupa ogórkowa cynadry z kartofelkami, legumina cytrynowa.

WINSZUJEMY.

Jutro Katarzynie.
Wschód słońca 4.08.
Zachód — 18.59.
Długość dnia 14.51.
Przybyło — 7.51.
Tydzień 18.

TEATR DLA DZIECI „KOT W BUTACH“ Al. Kościuszki 57.

Teatr Kukiełek dla Dzieci (Al. Kościuszki 57) wystawia w dalszym ciągu dzisiaj w piątek o godz. 12-ej, w sobotę o godz. 16.15 oraz w niedzielę o godz. 16.15 piękną niezwykle efektowną bajkę Marii Kownackiej „O straszliwym smoku i dzielnym szewczyku, pięknej królewnie i królu Gwoździku“, która cieszy się wielkim powodzeniem wśród dziatwy łódzkiej.

Bilety do nabycia w kasie Teatru przy Al. Kościuszki 57 w dniach przedstawień.

Kupon ulgowy
dla czytelników "ECHA"
upoważniający do nabycia w Teatrze Kukiełek dla Dzieci (Al. Kościuszki 57) 2 biletów z ulgą 33%.
Kupon ważny na sobotę dn. 30 bm. i niedzielę dn. 1 maja.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

W dniach od 1 do 3 maja br. Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego organizuje wycieczkę do Gniezna i Poznania pociągiem popularnym Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Karty uczestnictwa w cenie zł 9.— do nabycia w sekretariacie Towarzystwa (Al. Kościuszki 17) w piątek dnia 29 kwietnia w godzinach od 19 — 20-ej.

Na dzień 8 maja (niedziela) przewidziana wycieczka do Brzezin. Szczegóły w następnym komunikacie.

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Pogotowie Miejskie 102-90.
Pogotowie Prywatne Lek. Chrz. 1111-9
Straż Pożarna tel. 8.
Ubezpieczalnia 197-6

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.
Notowania z dnia 28 kwietnia.

NOWY JORK: loco 8.81, maj 8.75, czerwiec 8.78, lipiec 8.81

LIVERPOOL: loco 4.88, kwiecień 4.69, maj 4.69, czerwiec 4.75

Egipska (Sakell.): loco 7.98

BREMA: loco 10.80, maj 10.15, lipiec 10.14, październik 10.44

Waluty, dewizy i akcje

PAPIERY PAŃSTWOWE — PRZEWAŻNIE SŁABSZE.

W dziale papierów państwowych panował nastrój niejednolity, przeważały jednak drobne zniżki kursowe.

Rozmiary obrotów były średnie. Z premiówek Dolarówka obniżyła się o 50 groszy, 3-proc. Poż. Inwestycyjna 1 i 2 emisji o 25 groszy; serie zaś 1 emisji były droższe o 50 groszy, a 2 emisji 25 gr.

W grupie innych papierów państwowych 5-proc. Poż. Konwersyjna straciła 0.25 proc., a 4-proc. Poż. Konsolidacyjna 0.75 procent.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE — COKOLWIEK SŁABSZE.

Zainteresowanie listami zastawnymi było średnie przy słabszej na ogół tendencji.

W grupie stołecznej 8-proc. Przemysłu Polskiego i 8—9 seria 6-proc. Poż. Konwersyjnej m. Warszawy 1926 r. utrzymały się na ustalonym poziomie.

4 i pół proc. Ziemskie w Warszawie zniżkowały o 0.50 proc., a 5-proc. m. Warszawy 1933 r. o 0.25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Poż. Inwestycyjna 1 emisji 83.75, 1 emisji serie 93.25, 2 emisji 82.50, 2 emisji serie 92.00, Dolarowa 3 serii 42.00, Konsolidacyjna 1936 r. 68.50, Konwersyjna 1924 r. 70.00, Wewn. Poż. Państw. 1937 r. 65.75 L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25 i 94.00, L. Z. i Obl. Kom Banku Gospodarstwa Krajowego (wszystkich emisyj) 83.25, 94.00 i 81.00, Bud. 93.00, Oblig. konw. Polskiego Banku Kom. 2 em. 70.00, 3 emisji 76.00, 4 em. 76.00, 5 em. 75.00, 6 em. 81.00, L. Z. (gwar.) Ziemskie w Warszawie 1924 r. wartość kuponu 78.84, Ziemskie w Warszawie 5 serii 63.75, m. Warszawy 1933 r. 71.50, m. Łodzi 1933 r. 64.00, Konwersyjna m. Warszawy 1926 r. 8—9 seria 73.00, Przemysłu Polskiego 80.00, Pozn. Ziemstwa Kred. serii L 64.00

SŁABSZE USPOSOBIENIE DLA AKCYJ.

Przebieg zebrania giełdy akcyjnej był bardziej ożywiony, w oficjalnych transakcjach zanotowano ogółem 10 gatunków papierów dywidendowych. Nastrój panował zmienny, przeważały jednak na ogół zniżki kursowe.

Bank Polski 115.00, Bank Handlowy w Warszawie 50.00, Bank Zachodni 33.00, Cukier 35.25, Lilpop 70.75, Modrzejów 13.75, Norblin 86.00, Ostrowiec s. B 56.50, Starachowice 38.50, Żyrardów 57.00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 29.4. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie.

Pszenica czerwona szklista 28.00 — 28.50, jednolita 28.00 — 28.50, zbierana 27.50 — 28.00, żyto I stand. 20.75 — 21.25, mąka pszenna gat. I wyc. 30-proc. 43.00 — 45.50, 50-proc. 40.50 — 42.50, pastewna 16.50 — 17.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 31.25 — 32.25, 65-proc. 28.75 — 29.25, mąka żytnia razowa 23.00 — 23.75

POZNAŃ, 29. 4. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Poznaniu.

Ceny tranzakcyjne — nie notowane.

Ceny orientacyjne: pszenica 24.75 — 25.25, żyto 19.25 — 19.50, mąka pszenna gat. I wyciągowa 30-proc. 43.50 — 44.50, 50-proc. 40.50 — 41.50, mąka żytnia gat. I 50-proc. 29.50 — 30.50, 65-proc. 28.00 — 29.00

Odjazd Autobusów ŁWEKD do Piotrkowa

z dworca przy ul. Wólczańskiej 223 odchodzą: o g. 6; 7.30; 9.30; 11; 13; 15; 16.30; 18 i 20.

Co nas po pracy rozweseli?

CASINO: — Pani Walewska.
CORSO: — Żółty pirat. Wys... bada żeglarza.
EUROPA: — Groźny Bill.
GRAND KINO — Wrzos.
IKAR:—I. Życie ulicy; II. Maria ...
JAR — Na scenie: Bomba do góry; na ekranie: Bolek i Lolek.
METRO: — Ostatni alarm.
MIMOZA: — I. Kusicielka, II. Tarzan i zielona bogini.
PALACE: — La Habanera.
PRZEDWIOŚNIE: — Szczęśliwa 13-ka
RIALTO: — Pensjonarka.
RAKIETA. — Ułan księcia Józefa.
STYLOWY — Ostatnia noc ...
TON: — Grzech młodości.
URANIA — Huragan.
ZACHĘTA: — I. Sam na sam; II. Sprzedawca traktorów.
OŚWIATOWE: — Skłamałam.
SŁOŃCE: — Skłamałam.
Cyrk Staniewskich, Aleje Kościuszki ... 5, jedno przedstwienie o godz. 8,30 w.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE „KRÓLOWEJ PRZEDMIEŚCIA“ W TEATRZE POLSKIM.

Dziś o godz. 8.30 wiecz. jutro i pojutrze odbędą się cztery ostatnie przedstawienia „Królowej przedmieścia“, wodewilu śpiewno muzycznego w adaptacji i reżyserii Leona Schillera, w układzie tańców Tacjany Wysockiej w dekoracjach Konstantego Mackiewicza. Kto nie widział jeszcze tego czarującego widowiska, winien korzystać z ostatniej okazji, gdyż w nadchodzącą niedzielę „Królowa przedmieścia“ schodzi ostatecznie z afisza.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych arcydzieło Gogola „Rewizor“. Passe-partout nieważne.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.15 wiecz. ciesząca się dużym powodzeniem lekka komedia Franka i Hirszfelda „Interes z Ameryką“.

PRZYJAZD POLSKIEGO BALETU REPREZENTACYJNEGO DO ŁODZI.

Już w najbliższym czasie t. j. dn. 4 i 5 maja rb. o godz. 8.30 wiecz. wystąpi w Teatrze Polskim Reprezentacyjny Balet Polski, który zdobył wielki sukces w Paryżu, Londynie, Berlinie i Wiedniu.

Dobre i niewłaściwe zachowanie.

UMIAR i DYSKRECJA

są warunkiem powodzenia w życiu.

Ania i Zuzia były młodymi pannami, poszukującymi posady. Posiadały takie same kwalifikacje zawodowe, były jednakowo zdolne i obydwie tak samo przystojne. Miały więc takie same szanse życiowe. Tymczasem Ania posadę znalazła, a Zuzia nie.

Dlaczego?

Spróbujmy to wyjaśnić, analizując ich zachowanie wobec szefa firmy, do którego zgłosiły się w nadziei uzyskania posady:

Ania zachowywała się spokojnie, skromnie z pewną dozą poczucia własnej wartości i ambicji przytem. Odznaczała się poza tym swobodą obejścia, wdziękiem, a jednocześnie solidnym i wzbudzającym zaufanie wyglądem.

Zuzia zachowywała się pretensjonalnie i zbyt swobodnie, a jednocześnie wyczuwało się w jej zachowaniu niepotrzebną uniżoność.

Ania w ten sposób wyjaśniła powody poszukiwania posady: „Pracuję, gdyż muszę zarabiać na swoje utrzymanie, a zarazem pomagać rodzinie. Nie dltego, żeby oni byli mi ciężarem, ale dlatego, że ich kocham, i pragnę im pomóc. A poza tym lubię pracować. Bez pracy czuję się źle.

Dyrektor firmy, słysząc te słowa pomyślał: „Dobra, odważna i solidna. Może być wartościową siłą dla przedsiębiorstwa".

Zuzia zaś przemówiła w ten sposób: „Mogłabym wprawdzie nie pracować wcale, gdyż mam rodziców, którzy mnie utrzymują... Ale chcę być wolna. A poza tym lubię być zawsze dobrze ubrana, bawić się trochę. Muszę przyznać, że pracuję właściwie na pończochy i rękawiczki tylko.

Dyrektor firmy pomyślał: — „Gdy sobie uprzytomnię, że na świecie istnieje tyle dziewcząt, nie mających co jeść, lub utrzymujących rodziny całe, odchodzi mnie ochota na przyjmowanie do pracy takich osób..."

A poza tym **Ania:**

1. Była ubrana elegancko, ale skromnie.

2. Przybyła w oznaczonym dniu na 10 minut wcześniej, przed godziną zaproponowaną przez dyrektora.

3. Kosmetyka jej twarzy była bardzo dyskretna i nadawała jej bardzo młody wygląd.

4. Pomimo, że dyrektor był cały czas grzeczny i uprzejmy, nie zapomniała ani na chwilę, że znajduje się w obecności ewentualnego szefa.

Zuzia zaś

1. Była ubrana z wyzywającą elegancją, w której jednak można było zauważyć wiele toaletowych niedociągnięć.

2. Przybyła o pięć minut za późno na rozmowę z dyrektorem.

3. Była zbyt mocno umalowana.

4 Ponieważ wyszła z domu za późno, więc śpieszyła się bardzo, przy czym pękła jej na schodach podwiązka. Teraz całą uwagę skupiła na tym, by nie opadła jej pończocha i poprawiała ją co chwilę nieznacznym ruchem. Dyrektor jednak spostrzegł to i pomyślał: „Czyżby to był „tik" nerwowy?"

5. Po dziesięciominutowej rozmowie, Zuzia zaczęła się zachowywać tak, jak gdyby była w salonie. Wyjęła w obecności dyrektora puderniczkę, upudrowała sobie nos i uróżowała wargi.

Jakie były rezultaty tego wszystkiego?

Złe wychowanie Zuzi przeszkodziło jej w otrzymaniu posady, pomimo, że potrzebowała zarabiać tak samo, jak i Ania.

PIĘĆ POSĄGÓW W CHMURACH

Amerykańska wystawa światowa

zaćmi wszystkie dotychczasowe.

Ledwie zamknięto światową wystawę w Paryżu, a już mówi się o otwarciu wystawy światowej w Nowym Jorku w roku 1939. Wystawa ta otwarta będzie w dniu 30 kwietnia przyszłego roku. Przyszła wystawa będzie miała rozmiary gigantyczne: przecinać ją będzie promenada długości dwu kilometrów, która łączyć się będzie z esplanadą, mogącą pomieścić wygodnie 50.000 osób.

Wzdłuż tej promenady wznosić się będzie 25 głównych pawilonów, posągów, basenów, gazonów. Koszt tej promenady pochłonie połowę budżetu wystawy. Będzie ona symbolizować cel wystawy. Wzdłuż niej staną dzieła sztuki, odtwarzające główne momenty z historii Stanów Zjednoczonych, prócz tego pawilony amerykańskie i zagraniczne. Główną tendencją wystawy będzie: budowa świata przyszłości, lepszego niż obecny.

Ciekawe będą baseny. Będzie ich pięć ze sztucznymi kaskadami i fontannami. Fetyszami wystawy będą dwie olbrzymie budowle, sfera i obelisk w kształcie trójgraniastej igły. Wśród posągów, które zdobić będą esplanadę, znajdzie się posąg Waszyngtona, jeden z najnowszych posągów od czasów Egipcjan, którzy wykonali posąg Ramzesa II w kamieniu nad brzegami Nilu. Posąg ten, dzieło James Earle Frasera, posiadać będzie wysokość 20 metrów i przedstawiać będzie Jerzego Waszyngtona przybywającego do Nowego Jorku na swoją inaugurację jako pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych w dniu 30 kwietnia 1789, a więc dokładnie przed stu pięćdziesięciu laty. Waszyngton trzyma w jednej ręce trójgraniasty kapelusz, druga oparta jest na rękojeści szabli. Z ramion jego spływa aż do stóp długi płaszcz.

W pobliżu posągu Waszyngtona wznosić się będzie pięć innych posągów dłuta Pawła Maushipa. Efekty optyczne, ultranowoczesne, wywoływać będą wrażenie, że posągi te płyną w chmurach. Prócz tego cztery monumentalne posągi symbolizować będą demokratycznych charakter rządu amerykańskiego: wolność prasy, wolność religii, wolność zgromadzeń i wolność słowa. Te cztery posągi, dzieło Lea Friedlandera, wznosić się będą na piedestale z trójkolorowych kamieni. Trzy posągi wyobrażać będą kobiety, jeden (posąg wolności słowa) mężczyznę.

Pawilon amerykański kosztować będzie 3 miliony dolarów i wznosić się będzie przy końcu głównej aleii obok pawilonów obcych państw, których koszt wyniesie 10 milionów dolarów. Na drugim końcu promenady stanie sekcja przewozowa i pawilon kolei żelaznych, który kosztować będzie półtora miliona dolarów. Promenadę zdobić będzie około 1000 drzew najróżnorodniejszych rodzajów i gatunków. Gazony i trawniki pokryte będą krzewami i kwiatami: 500.000 geranij, 300.000 tulipanów, 50.000 narcyzów i 500.000 innych kwiatów zamówiono już z cieplarni w Kalifornii. Wszystkie światła, oświetlające wystawę w nocy, będą ukryte. Gra różnych świateł oświetli posągi, baseny i fontanny. Setki tysięcy ławek ciągnąć się będzie wzdłuż wszystkich alej i dróg wystawy.

Rozpoczęto już budowę promenady. Setki trawersów i tysiące tonn cementu zwieziono na podtrzymanie perysferu, który posiadać będzie wysokość 18 pięter i trylonu wysokości 250 metrów. Wiele pawilonów już skonstruowano, a mianowicie Medycyny i Higieny, Górnictwa i Metalurgii. Na wystawę preliminowano 150 milionów dolarów.

Przywódca Niemców sudeckich w Karlsbadzie.



Konrad Henlein na zebraniu Niemców sudeckich w Karlsbadzie, gdzie wygłosił przemówienie, które wywołało duże wrażenie w całej Europie ze względu na żądania wysunięte pod adresem Czechosłowacji.

Dzieci nałogowych pijaków

są zagrożone niedorozwojem umysłowym

Dziecko umysłowo upośledzone przeważnie przychodzi już na świat ze swymi defektami intelektualnymi. Są to więc — jak się łatwo domyśleć — defekty ściśle wrodzone. Oprócz nich mogą jednak istnieć jeszcze wpływy, nabyte, bądź to w okresie życia płodowego lub też wreszcie po urodzeniu, a mianowicie w okresie bardzo wczesnego dzieciństwa. Niedorozwój umysłowy w późniejszym wieku nie powstaje prawie wcale; o ile zaś takie wypadki zdarzają się w starszych okresach życia natenczas stoi to zazwyczaj w związku z tak zwanymi „chorobami umysłowymi", które mogą mieć charakter przemijający. Natomiast właściwe upośledzenie umysłu jako takie (wrodzone względnie bardzo wcześnie nabyte) jest z reguły nieuleczalne.

a) Przyczyny wrodzone. Do tej kategorii przyczyn zaliczamy alkoholizm i choroby weneryczne u rodziców. Alkohol jest jadem, który powodując t. zw. „zatrucie zarodkowe" (blastoftoria). Wśród dzieci upośledzonych można z łatwością stwierdzić, że potomstwo pijaków jest zagrożone w wysokim stopniu niedorozwojem umysłowym (z tysiąca badanych wypadków idiotyzmu — aż 620 przypadków obarczonych było alkoholizmem rodziców). Rzecz ciekawa, że skoro ojciec albo matka znajdowali się w stanie zamroczenia alkoholowego, to potomek — zależnie od stopnia działania alkoholu — jest z reguły mniej lub więcej umysłowo upośledzony.

Dalszym czynnikiem wrodzonym w powstawaniu upośledzenia umysłowego mogą być choroby weneryczne, a szczególnie kiła rodziców, która powoduje u dziecka śródmiąższowe zapalenie rogówki, ropienia uszne i nosowe, wykwity skórne, obrzmienie gruczołów chłonnych i t.d., co może mieć również ścisły związek z ogólnym zwyrodnieniem potomstwa.

b) Przyczyny nabyte. Różne wpływy z okresu płodowego dziecka odgrywają poważną rolę w powstawaniu upośledzenia umysłowego. Z chwilą, kiedy zarodek zaczyna się rozwijać, pozostaje on w najbardziej ścisłym związku z organizmem matki. Dlatego też wszelkie zatrucia, szkodliwości i braki odżywiania matki nie mogą pozostać bez wpływu na kształtujący się organizm dziecka i odbijać się muszą przede wszystkim na delikatnej strukturze mózgu. Specjalnie daje się to zauważyć w rodzinach dotkniętych nędzą, w których matka pozostaje pod nieustającym wpływem ciężkiej pracy fizycznej, trosk i niedostatecznego odżywiania.

—ooo—

Skonfiskowana fotografia z filmu

o procesie urodzin dziecka.

Zdjęcia fotograficzne przedstawiające proces urodzin dziecka z filmu „The Birth of a Baby" należącego do „Amerykańskiego Komitetu Zdrowia Matki" umieszczone w ostatnim wydaniu tygodnika „Life" nie spodobały się cenzorowi policyjnemu w New Yorku, który zarządził konfiskatę wydawnictwa. Policja skonfiskowała tysiące egzemplarzy. Jednego sprzedawcę uwięziono. Sprawa ma pójść pod obrady ławy przysięgłych. Choć film aprobowany był przez wybitnych lekarzy, policja uważa fotografie za zbyt realistyczne.

PODSŁUCHANE

PO PROSTU.

— Pan jest zaręczony z jedną z cudnych bliźniaczek-sióstr Dzielskich?

— Tak.

— One są podobne do siebie, jak dwie krople wody. Jak je pan rozróżnia?

— Wcale się o to nie staram.

Concordia MERREL

Jacqueline i miłość

Powieść 3

— Nic takiego... Jeżeli ci zależy na opinii matki...

Ku jej zdumieniu ścisnął ją za rękę tak mocno, że aż zabolało.

— Dziękuję. Czasami — i ja ciebie — lubię — okropnie lubię.

Uśmiechnął się niepewnie.

Jacqueline, zmieszana tym obustronnym wzruszeniem, cofnęła rękę.

— Czy to odpowiednie słowo: lubić? — spróbowała obrócić nastrój w żart.

Duan żachnął się jak uderzony.

— Nie — nie-zu-peł-nie — — —

Jacqueline nigdy nie pragnęła uczucia między nim i sobą, a jednak w tej chwili pożałowała swego pytania. Bo coś się zmieniło. Duan zasępił się najwyraźniej w świecie. Wpadł w swój zwykły opryskliwy humor. Jacqueline o! dziwo! — spróbowała rozproszyć chmurę na jego czole z żalu po owej iskierce przyjaznej dobroci. Ale takie delikatne skarby łatwiej zniweczyć niż wskrzesić. Jednakowoż podczas śniadania w Forcie Williama chmury rozpierzchły się same. Kto nie jechał przez Szkocję, ten nie wie, jak trudno wprowadzić do organizmu jajka z szynką i kawę w trzęsącym wagonie. Pociąg kołysze się i skacze, skutkiem czego jaja uciekają z talerzy. Trzeba kuglarskiej sztuki, żeby je ratować. A już co się tyczy samego jedzenia, to Jacqueline śmiała się, że nie wie, gdzie ma usta.

Kawa w grubych filiżankach naśladowała wzburzone morze. Trzeba było łykać, co się dało. W takich okolicznościach trudno zachować posępne czoło, toteż Duan zaśmiewał się do wtóru żonie. Nigdy jeszcze nie słyszała, żeby się tak śmiał. Troska ustąpiła z jego twarzy, w tej chwili rozbawionej jak u chłopca.

Ostatnia stacja, ale jeszcze dziewięć mil końmi. Wehikuł już czeka. Odkryty wózek dwukołowy, zaprzężony w wyjątkowo krępego konika. Woźnica — niemłody chłop z brodą. Duan serdecznie wita starego Dougala. Jadą. Dobrze, że konik taki silny, bo droga okropna: stroma, wąska, kamienista.

— Zupełnie jak w pociągu — zauważyła Jacqueline, bo właśnie na niebezpiecznym zakręcie podskok wózka rzucił ją na Duana. On chwilę milczał, po czym wziął ją spokojnie pod rękę.

— Trzymaj się mnie.

W pierwszej chwili było jej nieswojo i niewygodnie, bo nigdy przecież nie brali się pod ręce. Ale potem była rada z oparcia i zapomniała, że „to tak dziwnie". W ten sposób państwo doktorostwo zajechali pod ręce przed dom matki, biały domek z kamienia...

Na ganku czekała drobna, przygarbiona staruszka w rzęsistej czarnej spódnicy, w białym, koronkowym czepeczku na srebrnych włosach, takimże żabocie i mankietach. Duan ukłonił się z daleka, a ona podniosła rękę.

— Twója matka? — szepnęła Jacqueline.

— Tak.

Wózek stanął. Duan wyskoczył, pomógł wysiąść żonie i poszedł witać matkę. Tulił ją tak mocno, że o mało nie straciła gruntu pod nogami. Jacqueline patrzyła zdumiona. To on — ten sam człowiek, zawsze ponury i zasępiony... On — ten czuły syn... Nie do wiary!

Staruszka wysunęła się z objęć syna zarumieniona i rozpromieniona.

— Ach, łobuzie, łobuzie! — powtarzała podnosząc rękę do jego twarzy, jakby chciała się przekonać, że to nie żadna zjawa. Duan odwrócił się ku żonie i wyciągnął do niej rękę.

Wierna przyrzeczeniu, pozwoliła się podprowadzić przed oblicze matki.

— Moja żona, mamo — powiedział z prostotą. — Jacqueline.

Pierwsze wrażenie obcości prędko minęło i Jacqueline poczuła się u matki męża swobodnie i wygodnie jak u siebie w domu. Staruszka przygarnęła synową chętnym sercem i pomimo, że wiało od niej surowym, szkockim duchem, umiała dać odczuć „młodej", że jest jej szczerze rada. Jacqueline ze swej strony trzymała się wiernie przyrzeczenia danego mężowi w pociągu. Była miła i serdeczna. Starała się na wszelkie sposoby wmówić w staruszkę, że syn szczęśliwie się ożenił. Duan także utwierdził matkę w tym przekonaniu. Osobiście czerpał z tej dobroczynnej intrygi dużo szczęścia, ale jeżeli czasami marzył, że postawa żony wobec niego jest szczera, to się z tym nie zdradzał. Początkowo Jacqueline miała trudności ze zrozumieniem szkockiego dialektu, którym mówiła stara Duanowa i domownicy. Nawet Duan w tym otoczeniu wracał do rodzinnego akcentu, ale to tylko wywoływało wesołość, która poważnie ułatwiała nieudanemu małżeństwu grę pozorów. Jacqueline dziwiła się trochę ograniczonej [illegible] życia mieszkańców [illegible] domku.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Jana Stypułkowskiego, w Łodzi, Żwirki 2

Wydawca Jan Stypułkowski, a redakcję odpowiada Roman Furmański.

„Płynny owoc" zawiera najcenniejsze składniki owocu naturalnego.

Szlachetny produkt winien się znaleźć w każdym domu.

Fabrykacja płynnego owocu jest jedną z najmłodszych dziedzin polskiej wytwórczości. Ze względu na wielkie znaczenie gospodarcze tego zagadnienia, Związek Obrony Przemysłu Polskiego zwrócił się do wybitnego znawcy tej sprawy dra Jerzego Morzyckiego z prośbą o wywiad, który poniżej zamieszczamy. — Należy zauważyć, że fabrykacja płynnego owocu rozpoczęła się w Wielkopolsce i tu też opracowano obecnie całokształt tego zagadnienia w sposób naukowy, co ma podstawowe znaczenie dla przemysłu.

Wegetująca dotychczas wiedza o odżywianiu, w ciągu kilku lat ostatnich rozwija się wspaniale i nie ma prawie miesiąca, żeby nie odkryto jakiegoś nowego, a dotychczas nieznanego składnika odżywczego niezbędnego dla życia. Zwłaszcza owoce zyskują sobie coraz więcej zwolenników, w miarę jak stwierdzane są ich wielkie i wszechstronne wartości odżywcze.

Owoc będący jakby ogniskiem skupiającym wszystkie siły twórcze rośliny, do powstania swojego potrzebuje słońca i całą swoją wartość odżywczą zawdzięcza energii promienistej słońca.

Świeże owoce składają się pod względem chemicznym z wody, błonnika (celulozy), nierozpuszczalnej skrobi (krochmalu), cukru, ciał pektynowych, kwasów owocowych, garbników związków białkowych, soli mineralnych, witamin, fermentów, związków aromatycznych i barwników.

Chcąc mieć tak cenny produkt spożywczy do dyspozycji w ciągu całego roku, od dawna już starano się stworzyć metody ich konserwacji w postaci konserw, konfitur, marmelad, soków i weków. Badania wykazały jednak, że wszystkie te przetwory, w których owoce podlegają niszczącemu działaniu wysokiej temperatury lub środków chemicznych pozbawione są najbardziej istotnych i cennych części składowych, a mianowicie witamin i soli mineralnych.

Dopiero gdy stwierdzono, że po oddzieleniu części płynnej owoców od części stałej — płyn na zawiera wszystkie odżywcze składniki owocu świeżego w ilości prawie nie zmniejszonej, z tą dopiero chwilą przystąpiono do opracowywania skutecznych metod konserwacji w postaci tzw. naturalnych soków owocowych.

Celem niedopuszczenia do zmian fermentacyjnych w soku owocowym naturalnym, stosujemy obecnie a) metodę pasteuryzacyjną polegającą na podgrzewaniu soków do 70 stopni w której to temperaturze giną drobnoustroje, a witaminy i inne ciepłoczułe składniki owoców prawie nie zostają uszkodzone, b) metodę filtracyjną polegającą na zatrzymaniu drobnoustrojów przy przepuszczeniu soków przez specjalne filtry bakteriologiczne. Metoda filtracyjna w zupełności odpowiada swemu celowi i nie wpływa na skład i smak soku, czego nie można powiedzieć o metodzie pierwszej.

Płynny owoc — sok wyciśnięty z owoców świeżych, zawiera wszystkie najważniejsze i najcenniejsze składniki owocu naturalnego. Wobec odpadnięcia wszystkich ciężkostrawnych części stałych, płynny owoc jest pod pewnymi względami produktem może nawet szlachetniejszym jeszcze, niż owoc wyjściowy.

Dzięki zawartości tzw. fruktozy i glukozy, tzn. cukru owocowego i gronowego, użytkowanego do budowy komórek ludzkich w niezmienionej postaci, bez trawienia, płynny owoc jest specjalnie cennym artykułem dla organizmu pod czas wyczerpujących wysiłków fizycznych np.: dla sportowców, wzmagając prawie natychmiast siły.

Zawarte w płynnym owocu kwasy owoców zwłaszcza jabłkowy, winowy i cytrynowy pobudzają silnie apetyt, przy czym działanie tych kwasów zależne jest od obecności soli mineralnych tj. tych, które roślina czerpie z ziemi.

Większość pokarmów, którymi się człowiek cywilizowany odżywia, zakwaszają ustrój w znacznym stopniu — co powodować może poważne zaburzenia przemiany materii. Zawarte w płynnym owocu sole mineralne, jako substancje buforowe o charakterze raczej alkalicznym

zapobiega zakwaszeniu ustroju

Znaczenie soli mineralnych nie jest jeszcze zupełnie poznane i zdaje się, że ich rola w organiźmie jest znacznie jeszcze donioślejsza, niż dzisiaj sądzimy.

Witaminy aczkolwiek niedawno odkryte, zyskały ogólną popularność i nie ma chyba dzisiaj prawie człowieka inteligentnego, któryby o ich znaczeniu w odżywianiu nie wiedział. Spośród całego szeregu witamin w owocach — a więc i w owocu płynnym znajdują się 4 zasadnicze witaminy, występujące w różnych ilościach w zależności od gatunku owocu. Najbogatsze w witaminy są jagody, najuboższe stosunkowo jabłka i gruszki. Przy czym zawartość witamin stoi w stosunku prostym do intensywności działania promieni słonecznych, dla tego też owoce południowe oraz jagody, wyrosłe w okolicach górskich — posiadają największą zawartość witamin. W owocach spotykamy witaminy A, B1, B2, i C.

Wobec ogromnego znaczenia witamin i ich nietrwałości najważniejszą troską producenta płynnego owocu musi być dążność do zachowywania ich w stanie niezmienionym, gwarantuje to jedynie metoda oparta na filtracji, i dlatego ona jedynie dostarczyć nam może pełnowartościowego produktu.

Stwierdzono również związek między intensywnością barwy owocu, a jego zawartością witaminową, owoce o żywych barwach zawierają zwykle znacznie więcej witamin od owoców pozbawionych większej ilości barwnika.

Widać więc jak cennym i pożądanym produktem odżywczym może być owoc płynny dla człowieka toteż nic dziwnego, że w wielu krajach produkt ten zdobył sobie niebywałe wprost powodzenie.

Polska jako kraj rolniczy posiada wszelkie ku temu dane, aby płynny owoc stał się w każdym domu artykułem powszedniego spożycia.

Podniesienie konsumcji krajowej tego nowego produktu przemysłu polskiego pozwoliłoby uratować i wykorzystać setki tysięcy kg owoców, które corocznie bezużytecznie gniją w województwach południowo-wschodnich, gdzie cena za 1 kg owocu wynosi w pewnych okresach 5 groszy.

Dr JERZY MORZYCKI
Kierownik Filii Państw. Zakładu Higieny w Poznaniu.

Wszechpolski zjazd delegatów cechów malarskich

Publiczny pokaz praktycznego malowania

Z Bydgoszczy donoszą:

Przed 10 laty zawiązało się na zjeździe w Bydgoszczy zrzeszenie cechów malarskich R.P. Zrzeszenie to nie istniało długo, ponieważ polska ustawa przemysłowa zabroniła łączyć się cechom w oddzielne związki branżowe. Obecnie uchwalona przez sejm poprawka do tej ustawy — zezwala na takie zrzeszenia, wobec tego komitet organizacyjny, mający swą siedzibę w Bydgoszczy, postanowił zaprosić na dzień 28 i 29 czerwca br. do Bydgoszczy mistrzów malarskich z całej Polski celem odnowienia Związku. Jednocześnie odbędą się uroczystości jubileuszowe cechu bydgoskiego i tutejszej spółdzielni zakupu i sprzedaży surowców i przyborów malarskich.

Z okazji zjazdu odbędzie się publiczny pokaz praktycznego malowania. Pokaz ten, wzorowany na podobnym pokazie, jaki podziwiano ostatnio na Targach Lipskich, ma mieć znaczenie propagandowe. Na licznych przykładach porówna tutaj publiczność malowanie należyte, prawidłowe i wadliwe, sposób konserwacji drzewa, oraz rdzewienie i chronienie przed rdzą żelaza. Pokazu podobnego dotąd w Polsce nie było, Bydgoszczy więc przypadnie zaszczyt zorganizowania pierwszej tego rodzaju wystawy.

Obchód pierwszo-majowy

powinien wyraźnie odgrodzić się od komuny

Na murach m. Łodzi ukazała się następująca odezwa:

Międzyzwiązkowy Narodowo-Społeczny Komitet Walki z Komunizmem Okręgu Łódzkiego.

Robotnicy! Pracownicy Umysłowi! Chłopi!

Od szeregu lat obchody 1-szo majowe stały się dniem propagandy komunistycznej.

Pod ochroną legalnych organizacyj socjalistycznych manifestują żywioły wrogie wszystkiemu, co polskie, wznosząc okrzyki godzące często w najświętsze uczucia Polaków.

Prasa sowiecka każdego roku rozpisuje się o obchodach 1-szo majowych w Polsce jako o sukcesach, odniesionych przez wysłanników czerwonej Moskwy.

RODACY!

Walka z komunizmem — to walka nie o ustrój społeczno-gospodarczy, lecz o Niepodległość, o Wolność Polski, to dalszy etap bojów staczanych z wrogiem pokonanym w otwartej walce orężnej nad Wisłą w 1920 roku.

Niechże więc ta część polskiej klasy pracującej, która bierze udział w pochodach 1-szo majowych, zamanifestuje w roku bieżącym, obok gotowości do walk w obronie swych praw, swoją niezłomną wolę na rzecz nie tylko zachowania Niepodległej, wolnej od obcych wpływów Rzeczypospolitej Polski, ale i na rzecz wydźwignięcia Jej na wyżyny potęgi mocarstwowej. Bo polski świat pracy — to Polska, bo Polska potężna i mocarstwowa — to dobrobyt i kultura polskich mas pracujących.

W Rosji sowieckiej, rządzonej przez klikę jednostek pochodzenia przeważnie nie rosyjskiego, klasa pracująca jest wyzyskiwana jeszcze więcej, niż za czasów carskich.

W Rosji świat pracy składa olbrzymi haracz w postaci nadmiernej pracy, nędzy i niedostatku, bo plony pracy obracane są całkowicie na agitację zagraniczną przez tych, którzy z pomocą doktryn komunistycznych chcieliby zapanować nad całym światem.

Klasa pracująca w Rosji została oszukana — zamiast szumnie zapowiadanego wyzwolenia, dobrobytu i kultury popadła w gorszą, niż za caratu, niewolę, nie ma prawa urządzania strajków w obronie swych praw, nie ma prawa organizowania się w jakiekolwiek związki czy stowarzyszenia, poza partią komunistyczną.

Robotniku! Pracowniku umysłowy! Chłopie!

Nie solidaryzuj się w dniu 1-szym maja z wrogiem, który poprzez zgubę Polski, czyha na twoją zgubę, pragnie cię otumanić hasłami komunistycznymi, które ani w części nawet nie zostały zrealizowane w Rosji sowieckiej!

Pamiętaj o tym, że droga do poprawy bytu otwarta jest dla ciebie tylko we własnej Ojczyźnie, wolnej nie tylko politycznie ale i gospodarczo od obcych naleciałości. Musisz tylko skupić się, musisz wytworzyć jedną potężną organizację polskiego świata pracy, który o losach swoich będzie wówczas wyłącznie sam decydował.

RODACY!

Wy, którzy bierzecie udział w pochodzie 1-szo majowym, manifestujecie przeciw komunie, przeciw krwawym oprawcom Rosji sowieckiej, przeciw zakusom na polskość i na wolność Ojczyzny naszej!

Precz z krwawym Stalinem!

Precz z fałszywymi prorokami ludzkości: Marksem, Leninem i Trockim-Bornsztajnem!

Precz z czerwonym caratem bolszewickim!

Niech żyje Rzeczypospolita Polska!

Niech żyje Armia Polska!

Niech żyje solidarność Polskiego Świata Pracy!

Międzyzwiązkowy Narodowo-Społeczny Komitet Walki z Komunizmem.

skupiający następujące organizacje:

1. Pol. Tow. Kult. i Ośw. Rob. „Pochodnia" Oddz. im. M Drzymały. 2. Związek Oficerów Rezerwy Rz. Polsk., Okręgu Łódzkiego. 3. Związek Oficerów Wojsk Polsk. w St. Sp. Okręg nr IV Łódzki. 4. Związek Podoficerów Rezerwy Okręgu Łódzkiego. 5. Związek Podoficerów Wojsk Polsk. w St. Sp. Okręgu Łódzkiego. 6. Związek Marynarzy Rezerwy Okręgu Łódzkiego. 7. Związek Strzelecki. 8. Związek Polskich Organizacyj Wojskowych „P O W.". 9. Stow. Dowborczyków „Ku Chwale Ojczyzny" na Okręg Łódzki. 10. Polskie Towarzystwo Społeczno-Lekarskie w Łodzi. 11. Łódzkie Stowarzyszenie Techników. 12. Zrzeszenie Urzędników Sądowych Okręgu Łódzkiego. 13. Związek Niższych Funkcjonariuszy Państw. w Łodzi. 14. Zjednoczenie Kolejowców Polskich, Oddział w Łodzi. 15. Związek Urzędników Kolejowych. 16. Stow. Kultur-Oświatowe Prac. Adm. Wojsk Okr. IV. 17. Zjednoczenie Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę" Okr Łódzk. 18. Stowarzyszenie Weteranów b. Armii Polskiej we Francji. 19. Bezpartyjny Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych. 20. Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów w Łodzi. 21. Związek Pracown. Umysł. Admin. Wojsk. Okręgu Łódzkiego. 22. Zrzeszenie Pracown. Banku Polsk. Koło w Łodzi. 23. Klub Pracown. Z.Z.W. K Scheiblera i L. Grohmana. 24. Stowarzyszenie Pracowników Murarskich w Łodzi. 25. Stow. Ochotnicza Straż Pożarna w Łodzi. 26. Liga Państwowców w Łodzi. 27. Zw. Rob. i Robotnic Przem Włók Zjedn Zaw Polsk. w Łodzi. 28. Stow. Robotników Chrześć. w Łodzi i Łódzkim Powiecie. 29. Stow. Kupców i Przemysł. Polsk. w Łodzi. 30. Stow. Polskich Kupców i Przem. Chrześcijan. 31. Łódzki Zawodowy Związek Kupców. 32. Zrzesz. Chrześć. Kupców Det. i Dr. Przem Woj Łódz. 33. Stow Właścicieli Nieruch Chrześć. Przedmieść Łodzi. 34. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. 35. Koło Polek, Oddział w Łodzi. 36. Związek Młodzieży Chrześć. w Łodzi „YMCA"!. 37. Związek Młodzieży Chrześcijańsko-Społecznej w Łodzi. 38. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej w Łodzi. 39. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej w Łodzi. 40. Tow. Śpiew. „Lutnia" w Łodzi. 41. Łódzkie Towarzystwo Kolarskie. 42. Aeroklub Łódzki. 43. Związek Tow. Gimn. „Sokół" Okręg Łódzki. 44. Stowarzyszenie Chrześć.-Narodowego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych Koło w Łodzi. 45. Stow. Polskiej Młodzieży Ewangelickiej. 46. Chrześcijański Cech Stolarzy w Łodzi. 47. Cech Cieśli w Łodzi. 48. Cech Brukarzy w Łodzi.

Premiowanie książeczek P. K. O.

serii V grupy A.

Dnia 27 kwietnia 1938 r. odbyło się w PKO. drugie publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe serii V-ej gruy A.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie od dnia 31 marca 1938 r.

Premie po zł. 500 — padły na nr. nr.:
421593 435896 444316 460121 461914 464196
465834 473052 494908.

Premie po zł. 250 — padły na nr. nr.:
400638 401917 403407 403498 405552 407477
421331 424882 427329 429425 433018 437106
437371 438615 439281 442734 455343 461013
461516 461531 465446 465764 467381 469837
470551 476234 478205 481961 482107 482201
483852 484741 484834 485646 490829 492751

Premie po zł. 100 — padły na nr. nr.:
400996 404240 404473 405120 405542 405692
406290 407515 407775 408146 408183 408777
409056 409219 409732 411497 412080 413773
413941 414210 415873 416093 416782 416871
417072 417541 418454 419741 420013 420416
422033 422738 423549 425543 425695 427438
427455 427705 428837 428973 428985 429105
429845 430186 430705 428837 428973 428985
429105 429845 430186 430904 432297 432594
433679 434604 436620 438190 439092 439378
439885 439914 440244 440327 440360 442313
442385 443643 444567 447351 447586 448735
449508 450532 450691 451081 451107 451928
452877 454565 455809 456250 456339 457096
458588 459313 459340 460028 460533 460712
460936 461263 426202 462474 462488 462607
464390 465271 465383 466650 467751 468481
468551 468806 468826 469205 469912 470470
471115 471633 472053 472578 472805 474277
474713 475620 475923 476864 476984 479427
480791 483274 483406 483559 484134 484245
484959 486315 487166 487211 487837 487892
488333 488345 489554 489906 491230 492598
492845 493580 494774 494887 495229.

Premie po zł 50.— padły na nr nr.: 400150
400368 400453 400739, 400870 400888, 400951
401118 401195 401260 401449 401449 401653
401720 402144 402179 402356 402630
402830 402960 403549 403717, 403778 404560
404778 405191, 405358 405823 406065 406303
406330 406490 406707 407461 407756 407944
408293 408542 408925 409708 410182 410415
410611 410627 411148 411379 411721 411739
412548 412565 412659 412662 412668 412891
413888 414218 414391 414998 415143 415433
415633 415634 415714 415895 415918 416264
416531 416698 416702 416785 416812 416834
417148 417148 417278 417790 417816 418219
418564 418796 418887 419330 419372 419422
419734 419897 420052 420158 420445 421112
421400 421413 421466 421707, 421869 422054
422576 422770 422878 423177 423682 423700
423871 424179 424431 424818 424989 424992
425223 425367 425412 425568 425733 425847
425851 426988 426998 427394 427737 428476
429314 429314 429828 429925 430118 430119
430365 430832 431678 432237 432515 432606
432629 432764 433173 433472 433736 434314
434376 434992 435059 435194 435952 436404
436545 437180 437335 437392 437446 437663
437712 437788 438278 438566 438646 439707
439727, 440400 441498 442459 442464 442714
442772 444363 444386 444841 445327 445392
445660 445880 446194 446336 446965 447014
447259 448139 448573 448574 449423 449671
450132 450273 450273 450956 451104 451349
451893 452133 452318 452336 452343 452540
452574 452708 452789 452940 453282 453455
454930 455188 455281 455369 456004 456977
457122 457134 457576 457917 459789 460420
460898 461 478 461816 462081 462349 462521
462549 462724 463044 463358 463516 463689
463855 463965 463998 464104 464307 464721
464943 465267 465518 465875 465892 466131
466190 466341 466954 467075 467379 467624
467629 467733 467813.
467911 467927 467954 468039 468134 468135
468422 468490 468580 468843 469116 469128
469464 469846 469863 469864 470531 471275
471463 471653 471713 471926 471978 472548
472772 472800 472996 473141 473207 473763
473854 473859 473882 474115 474143 447280
474587 474800 474807 474951 475219 475600
475630 475870 476022 476101 476479 476617
476674 477463 478430 478500 479001 479173
479349 479424 479756 480122 480759 480829
480830 481116 481206 481342 481442 481925
482228 482464 482536 482542 482621 483140
483497 483521 483762 483907 484002 484034
484674 484790 484927 484936 485206 485542
485797 485859 486009 486061 486151 486395
486463 486647 487145 487193 487230 487249
487533 487777 487827 488013 488334 488426
488767 488876 488977 489029 489567 489825
490131 491089 491280 491802 491978 492151
492739 493177 493325 493528 493694 494358
495729 496033.

Ogółem padło 545 premii na sumę 45.300 zł.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V. jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii V. grupy A. na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł 50 — 406.230, 453.265, 460.018.

WIECZÓR POŚWIĘCONY ŻOŁNIERZOWI POLSKIEMU.

W niedzielę, dn. 1 maja odbędzie się w dużej sali Ogniska Łódzkiego Polskiej YMCA „Wieczór poświęcony żołnierzowi polskiemu".

W programie: prelekcja prof. dr L. Stolarzewicza, recytacje K. Chróścielskiej i J. Trzaskalskiego oraz pieśni żołnierskie w wykonaniu chóru — YMCA pod batutą prof. Al. Pędzimęża. Początek o godz. 20-ej

Wstęp bezpłatny. Wejście od ul. Moniuszki 4a.

ŚWIAT NA KLISZY FOTOGRAFICZNEJ.

Wizyta znakomitego Amerykanina w Polsce

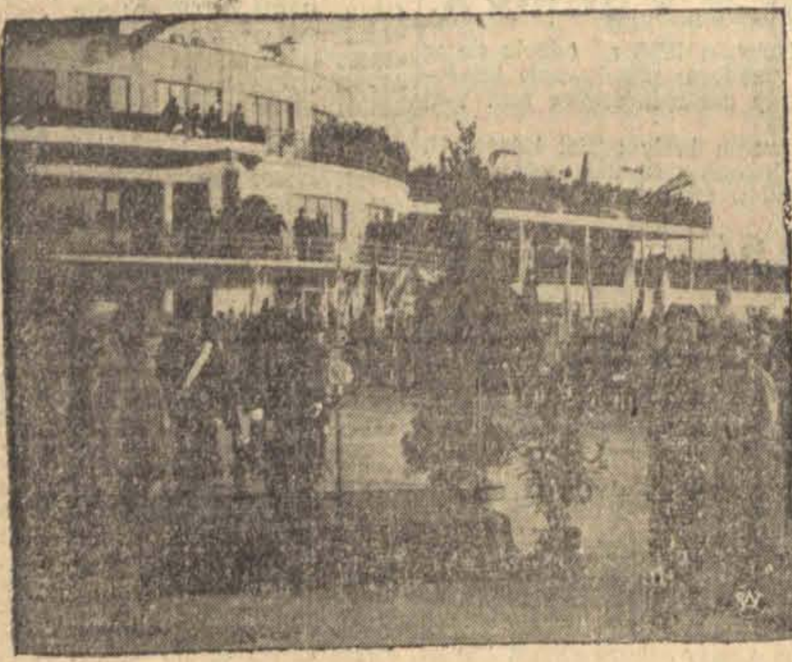


Prezydent R.P. przyjął znakomitego amerykańskiego działacza społecznego dr. John'a R. Motta, oraz prezesa Polskiej YMCA dr. Tadeusza Dyboskiego. Jak wiadomo dr J. R. Mott położył wielkie zasługi dla Polski, inicjując i organizując w okresie wojny polsko-bolszewickiej akcję Amerykańskiej YMCA dla Wojska Polskiego. Przyjaźń dr. Motta dla Polski przejawiała się również niejednokrotnie w okresie powojennym, gdy zlikwidowana została akcja Amerykańskiej YMCA w Polsce i powstała samoistna i niezależna polska organizacja p.n. „Polska YMCA". Dr Mott, odbywając paromiesięczną podróż po Europie, podejmowany jest przez władze Polskiej YMCA, jako wypróbowany nasz przyjaciel. Na zdjęciu — P. Prezydent R.P., dr J. R. Mott i prezes dr Tadeusz Dyboski.

Szybowiec „Czuwaj" dla harcerzy węgierskich.

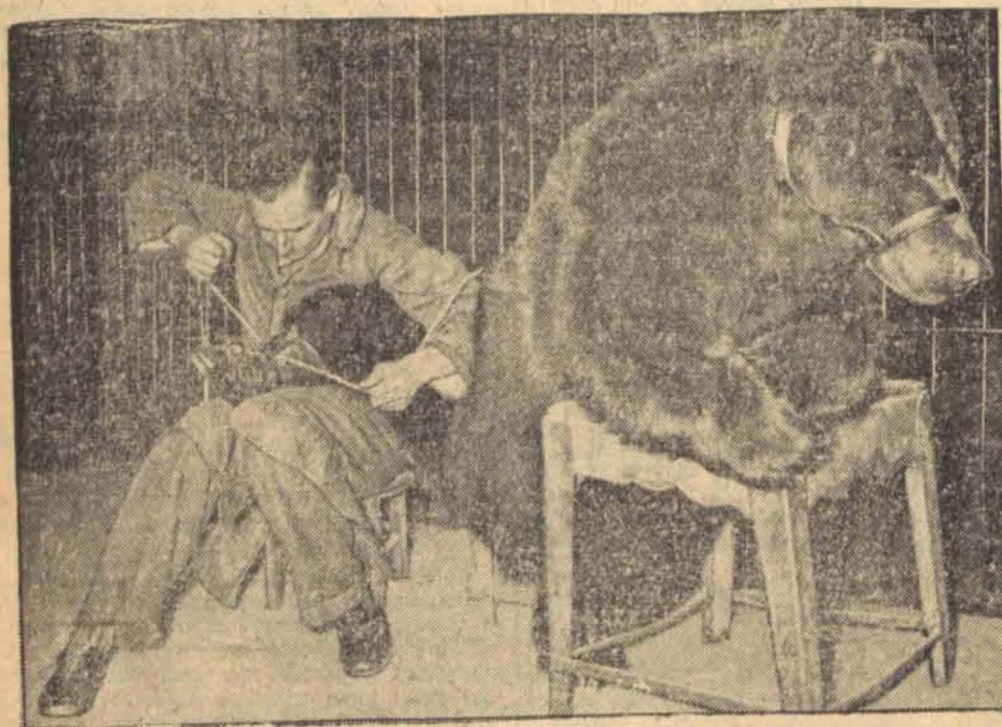


W Budapeszcie odbyła się piękna uroczystość przekazania władzom harcerstwa węgierskiego, polskiego szybowca „Czuwaj" (typu Salamandra) ofiarowanego skautingowi węgierskiemu przez Śląskie Harcerskie Koło L.O.P.P. Szybowiec przywiozła na Węgry specjalna delegacja harcerstwa polskiego, która przybyła na trzech własnych harcerskich samolotach. Na zdjęciu: J. W. Regent Węgier Admirał Horthy w towarzystwie delegacji harcerstwa polskiego przy ofiarowanym harcerzom węgierskim szybowcu „Czuwaj".



J. W. Regent Admirał Horthy przyjmuje defiladę przybyłych do Budapesztu harcerzy polskich, podczas uroczystości ofiarowania szybowca „Czuwaj".

Niedźwiedź w butach.



Niedźwiedzie pomimo swego niezgrabnego wyglądu odznaczają się dużą zręcznością w jeździe na wrotkach. Na zdjęciu pogromca nakłada niedźwiedziowi obuwie, do którego zostaną przytwierdzone wrotki.

Najszybsza straż pożarna Londynu.



W Londynie odbyły się zawody szybkości zawodowych straży pożarnych. Najszybszą drużyną okazała się załoga pogotowia Redcross-Street, która przybyła na miejsce sfingowanego pożaru w 58 sekundach i zdobyła cenny puchar. Przed 10 laty na przebycie tej samej trasy potrzeba było 1 minuty 37 sekund.

DWAJ PRZECIWNICY na jednym koźle.



W lipcu spotkają się w Wiedniu na ringu Ben Foord z Południowej Afryki i H. Lazek z Wiednia. Na zdjęciu obaj przeciwnicy siedzą zgodnie na tym samym koźle wiedeńskiego fiakra.

„Ballila" na straży Pałacu Mussoliniego.



„Ballila" zaciągnęła ostatnio wartę honorową u bram pałacu Weneckiego w Rzymie, będącego miejscem pracy Mussoliniego. Na zdjęciu — młody „ballilczyk" w pełnym rynsztunku na warcie.

Księżniczka Maria włoska wręcza proporce.



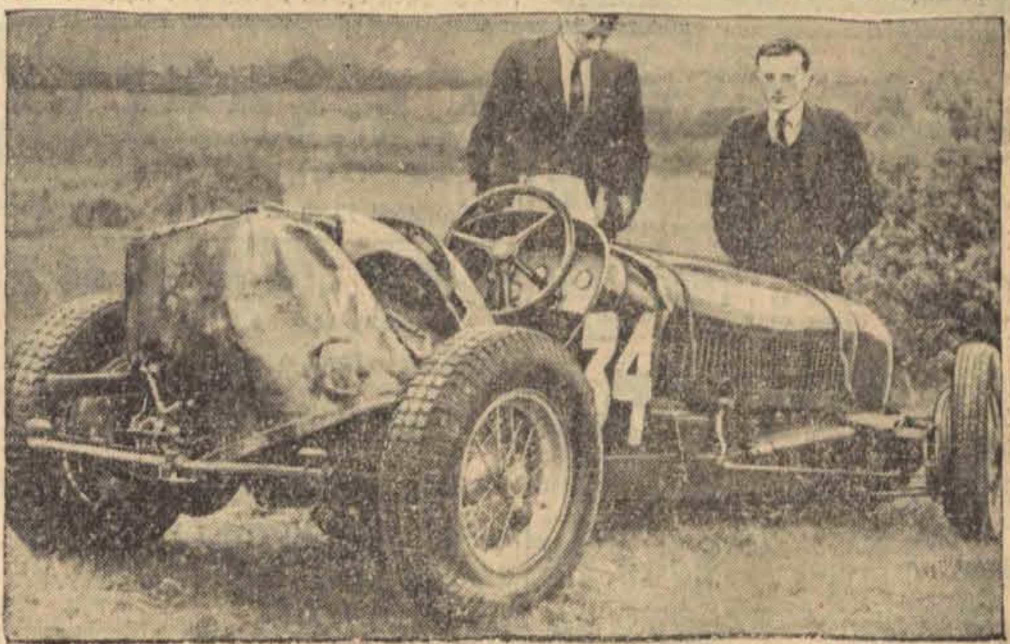
Najmłodsza córka włoskiej pary królewskiej księżniczka Maria wręczyła trębaczom 81 pułku piechoty proporczyki do trąb.

Teren przyszłej olimpiady.



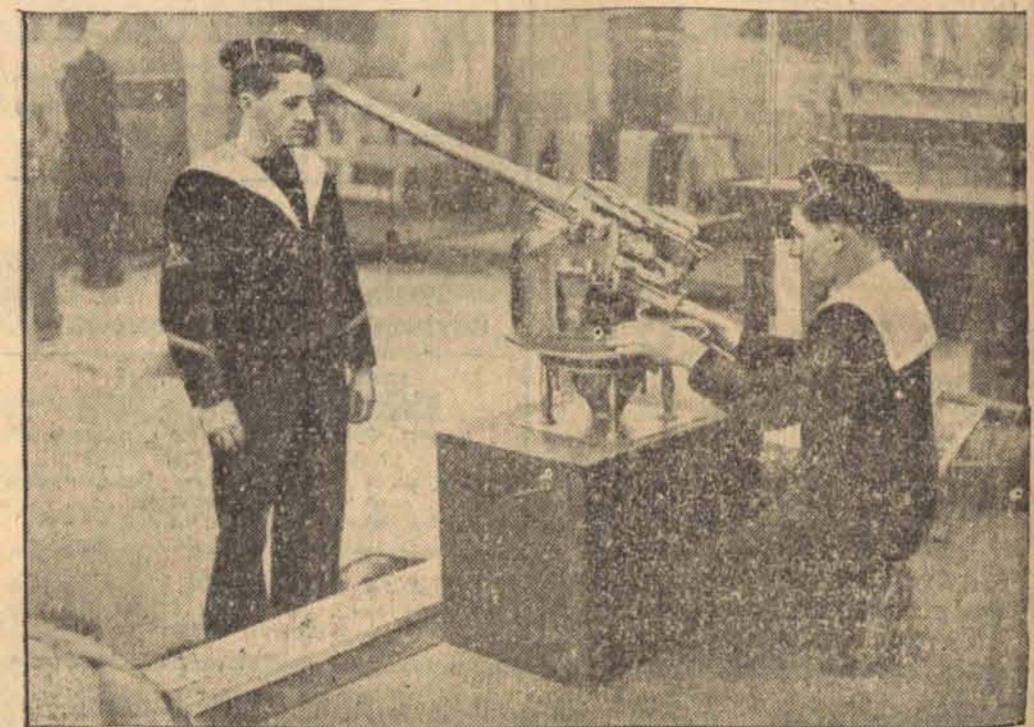
Teren boiska golfowego Komazawa na południe od Tokio, gdzie obecnie rozpocznie się budowa stadionu sportowego na 100.000 widzów. Stadion ten będzie ośrodkiem Olimpiady 1940 roku.

KATASTROFA NA WYŚCIGACH.



Na torze wyścigowym w Cork (Irlandia) odbyły się zawody automobilowe o „Eire Grand Prix". Podczas wyścigu samochodów o małym litrażu uległ śmiertelnej katastrofie znany automobilista J. P. Wakefield. Na zdjęciu rozbity samochód.

WYSTAWA MORSKA W PARYŻU



W Paryżu została otwarta wystawa morska. Na zdjęciu: Francuscy marynarze przy modelu działa okrętowego